Nr. 106 Wtorek, dnia 19 kwietnia 1938 r. Rok XXXVII

Kurjer Łódzki

NUMER POJEDYNCZY 15 gr.

Redakcja: ul. Żwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 —— Administracji nr. 182-48 —— Skrzynka pocztowa Nr. 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 3 do 4 po poł.. — Administracja czynna — od g. 8 rano do g. 10 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-4
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Premier rumuński patriarcha Miron ma przybyć do Polski w dniu 9 maja r. b.

KANONIZACJA TRZECH NOWYCH ŚWIĘTYCH.

Św. Andrzej Bobola wzorem do naśladowania.

Podniosła uroczystość w Bazylice Św. Piotra w Rzymie.

Tłumy pielgrzymów z Polski wzięły udział w nabożeństwie.

CITTA DEL VATICANO, 19.4. — Dnia 17 b.m. w pierwszy dzień Wielkiej Nocy odbyła się w Bazylice św. Piotra kanonizacja błogosławionego A. Boboli, błog. Leonardi i błog. Da Horta.

Już od wczesnego rana dziesiątki tysięcy pielgrzymów ciągnęły w kierunku Watykanu, przeciskając się poprzez wąskie uliczki, wiodące na plac Św. Piotra. Bazylikę przystrojono na uroczystości kanonizacyjne z niezwykłym przepychem, który wywarł na pielgrzymach katolickich z Polski, Hiszpanii, Włoch i wielu innych krajów potężne wrażenie. Wielkie pilastry wyłożono karmazynowym brokatem w złote podłużne pasy, a całą świątynię oświetlono nieprzeliczoną ilością kryształowych kandelabrów elektrycznych. Na stopniach wiodących do Konfesji (t.j. do grobu św. Piotra, spoczywającego w podziemiach pod baldachimem Berniniego z brązu) złożono mnóstwo świeżych kwiatów o żółtych barwach, oświetlonych bogato świecami woskowymi. Brązowy posąg św. Piotra, pochodzący z pierwszych wieków chrześcijaństwa, ubrano w szaty pontyfikalne i tiarę papieską. Straż porządkową sprawowały wszystkie oddziały wojsk papieskich w historycznych strojach i mundurach z różnych epok. Renesansowe pancerze, hełmy i halabardy połyskiwały w strumieniach światła, spływającego ze wszystkich stron na tłumy wiernych.

Wkrótce przed rozpoczęciem uroczystości świątynia została wypełniona po brzegi. Przez całą długość Bazyliki biegł środkiem szpaler, którym przybyć miał orszak papieski, aby okrążyć Konfesję i dotrzeć do tronu, znajdującego się w głębi głównej nawy. Pielgrzymi polscy zajęli przeważnie miejsca po stronie Ewangelii. Nad tłumem przybyszów z Polski powiewały sztandary z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i orła Rzeczypospolitej. Barwnością swoją zwracały uwagę liczne grupy pątniczek polskich w strojach ludowych. Odrębną grupę stanowili akademicy oraz uczniowie szkół podchorążych. Cztery trybuny znajdujące się naprzeciw czterech rogów Konfesji zajęli wybitniejsi przybysze z zagranicy, duchowni i świeccy.

Uroczystości rozpoczęły się od wniesienia trzech chorągwi kościelnych, przedstawiających trzech Nowych Świętych, przy czym chorągiew św. Boboli jako męczennika, niesiona była na miejscu honorowym t.j. trzecim.

Z kolei Polacy wykonali hymn „Boże coś Polskę", który napełnił świątynię potężnym głosem modlitwy. Śpiewały również włoskie związki kobiet katolickich po czym Polacy zaintonowali „Wesoły nam dziś dzień nastał". W tym samym czasie Ojciec Św. Pius XI w sali paramentów obok wszystkich szat liturgicznych, wdział płaszcz pontyfikalny i tiarę po czym orszak papieski wyruszył z pałacu apostolskiego przez schody królewskie do Bazyliki, poprzedzany przez gwardię szwajcarską, mistrza ceremonii, członków dworu, audytorów Roty, 60 arcybiskupów i biskupów, 26 kardynałów i innych dostojników kościelnych i dworu papieskiego.

Papież niesiony był przez służbę watykańską na sedia gestatoria pod baldachimem. Wokół sedia gestatoria kroczyli oficerowie gwardii szwajcarskiej i gwardii szlacheckiej oraz dowódcy gwardii palatyńskiej.

Za Papieżem szedł dziekan Świętej Roty, lekarz papieski, a w końcu członkowie kapituły Bazyliki św. Piotra, którzy powitali Ojca Św. przy wejściu do świątyni. Tuż za Ojcem Św. niesiono dwa flabelli t.j. półkoliste wachlarze ze strusich piór. Wierni powitali Papieża entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami. Gdy orszak zbliżył się do pielgrzymów polskich na cześć Piusa XI rozległy się w języku polskim gorące i długotrwałe „Niech Żyje".

Orszak papieski okrążył z prawej strony Konfesję i główny ołtarz papieski, poczym przeszedł drogę pomiędzy Konfesją, a tronem papieskim, gdzie odbyła się następnie główna ceremonia.

W tak zw. kwadraturze zajęli miejsca kardynałowie i biskupi, korpus dyplomatyczny, patrycjat rzymski oraz przedstawiciele dynastii królewskich. Obecny był m. in. Książę Danii i małżonka włoskiego następcy tronu.

Na oddzielnej trybunie t. zw. postulacyjnej zajęło miejsce 150 Jezuitów z generałem O. Ledóchowskim na czele.

Po zajęciu miejsca na tronie Papież przyjął hołd posłuszeństwa Św. Kolegium, z kolei dziekan adwokatów konsystorza wygłosił potrójną przemowę, na którą w imieniu Papieża odpowiedział sekretarz spraw kanonizacyjnych Bacci, po czym Pius XI odczytał uroczystą proklamację trzech Nowych Świętych i zaintonował dziękczynne „Te Deum", podchwycone przez chór sykstyński pod batutą mistrza Perosi.

Dzień Świętego A. Boboli wyznaczono na 16 maja.

Następnie Papież polecił odczytać Msgr. Bacci łaciński tekst kazania będącego pochwałą trzech nowych Świętych.

W części dotyczącej św. Boboli kazanie stawia go na wzór do naśladowania, podkreślając Jego bohaterstwo i męczeństwo oraz wyraża nadzieję, że nowy Święty Polski przyśpieszy dokonanie się jedności pomiędzy chrześcijaństwem Wschodu i Zachodu. Kazanie (homelia) to kończy się inwokacją do trzech nowych Świętych, aby strzegli swoich krajów i całego kościoła katolickiego.

Następnie kard. Gaspari oznajmił, że Papież udzielił obecnym odpustu zupełnego, po czym rozpoczęła się Msza Św., którą przed Konfesją odprawił kardynał dziekan Św. Kolegium Granito Pignatelli di Belmonte. Podczas Mszy Chór Sekstyński wykonał wielką Mszę Wielkanocną, napisaną przez mistrza Perosi, a odśpiewaną już cztery lata temu podczas kanonizacji Don Bosco. Następnie odbyło się uroczyste złożenie Papieżowi tradycyjnych, symbolicznych darów, związanych z kanonizacją trzech Świętych. Dary składały się z żywych gołębi, wina, wody, chleba i świec woskowych. Dar świętego A. Boboli złożył Papieżowi kard. Gaspari i kard. Boetto. Wśród orszaku znajdował się również rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego oraz dziekan wydziału teologicznego z tegoż Uniwersytetu. Podczas Mszy asystowali Papieżowi przy tronie trzej kardynałowie. Pod koniec nabożeństwa Papież udzielił wszystkim błogosławieństwa, po czym utworzył się ponownie orszak, który powoli posuwał się w kierunku pałacu Watykańskiego.

Papież niesiony na sedia gastatoria był szczególnie serdecznie żegnany przez tłum pielgrzymów polskich, którzy powiewali sztandarami, wznosząc gromkie okrzyki „Niech Żyje".

Po nabożeństwie Papież udzielił błogosławieństwa Urbi et Orbi (t.j. miastu i światu).

Na ukazanie się Ojca Św. oczekiwały na placu Św. Piotra nieprzeliczone tłumy wiernych.

Włoska młodzież katolicka zgromadziła się przy wejściu głównym po lewej stronie, a po prawej zajęli miejsca pielgrzymi polscy ze sztandarami. Oddziały gwardii palatyńskiej, grenadierów i piechoty włoskiej utrzymywały straż porządkową.

O godz. 13,20 Papież ukazał się w Loży Błogosławieństw, powitany wiwatami i oklaskami oraz dźwiękami orkiestr. Wojsko sprezentowało broń, następnie Papież, którego głos transmitowany był przez głośniki, udzielił błogosławieństwa Urbi et Orbi.

Wieczorem Bazylika była wspaniale iluminowana, ściągając na plac Św. Piotra tłumy pielgrzymów, którzy podziwiali piękność świątyni, skąpanej na tle ciemnego szafirowego nieba w strumieniach białego światła.

„DAR POMORZA" W GDYNI.

GDYNIA, 19.4. — W poniedziałek o godz. 12-ej wpłynął do portu w Gdyni „Dar Pomorza".

Od rana w wolnej strefie, gdzie miał stanąć statek, zgromadzili się licznie przybyli z całej Polski rodzice uczniów oraz tłumy publiczności z Gdyni.

PAPIEŻ O POLSCE.

Episkopat polski na audiencji u Ojca Świętego.

Błogosławieństwo Apostolskie dla całej Rzeczypospolitej.

RZYM, 19.4. — W sobotę dnia 16 bm. Papież Pius 11-ty przyjął na specjalnej audiencji kard. A. Kakowskiego oraz 18tu biskupów polskich.

Ojciec święty wygłosił do Biskupów dłuższe przemówienie, w którym wyraził na wstępie swoją radość, iż widzi u siebie episkopat tej Polski, która jest ojczyzną Jego Sakry Biskupiej.

Mówiąc o Polsce Papież podniósł jej rozwój katolicki, z którego bardzo się cieszy. Przeszedłszy dalej do sprawy kanonizacji błog. A. Boboli Ojciec Św. oznajmił księżom biskupom o rozmowie jaką przed laty odbył z Marszałkiem Józefem Piłsudskim w drodze do Wilna, zaznaczając, że Wielki Marszałek był człowiekiem odważnym i często używał niezwykłych sposobów działania. Rozmowy z Marszałkiem Józefem Piłsudskim, która toczyła się w nocy w wagonie kolejowym, zeszła na sprawę kultu błog. Andrzeja Boboli, którego zwłoki znajdowały się wówczas w Połocku. Marszałek, który zaznaczył, że kult błog. Boboli jest bardzo rozpowszechniony wśród ludu, zaproponował, aby zabrać do Polski relikwie polskiego męczennika z Połocka. Z kolei Papież mówił o innych kanonizowanych błog. Leonardi i błog. Da Horta, poruszając przy tym sytuację w Hiszpanii oraz o misjach i wyraził nadzieję, że nowy Święty Polski, który zginął na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej oraz dwaj inni Święci przyczynią się obecnie do zwycięstwa tej strony, która opowiada się za Bogiem. Ojciec Św. udzielił na ręce kard. Kakowskiego Błogosławieństwa Apostolskiego dla całej Polski, a zwłaszcza dla Pana Prezydenta RP., czynników rządzących oraz wszystkich możnych i maluczkich, po czym polecił Biskupowi Polowemu Gawlinie na na jego prośbę przekazać Błogosławieństwo Papieskie dla armii polskiej.

Papież mówi o armii polskiej bardzo serdecznie, nazywając żołnierzy polskich dobrymi chłopcami oraz podnosząc ich cnoty moralne. Wskazuje na ścisłą współzależność zalet armii z dowództwem, Ojciec Święty polecił Biskupowi Polowemu przekazać specjalne Apostolskie Błogosławieństwo Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i oficerom polskim.

NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW. A. BOBOLI.

RZYM, 19.4. — W poniedziałek rano w kościele OO. Jezuitów odprawione zostało ku czci św. A. Boboli uroczyste nabożeństwo z udziałem wszystkich arcybiskupów i biskupów polskich obecnych w Rzymie.

Mszę celebrował ks. arcybiskup Jałbrzykowski.

Obecny był ambasador R.P. przy Kwirynale Wysocki, charge d'affaires przy Watykanie Jankowski oraz licznie zebrane delegacje polskie świeckie i duchowne.

POBYT PIELGRZYMÓW Z POLSKI W RZYMIE.

RZYM, 19.4. — Pielgrzymi polscy, którzy w liczbie około 8 tys. przybyli do Rzymu z okazji uroczystości kanonizacyjnych złożyli w sobotę wieniec u stóp pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W niedzielę pielgrzymi obecni byli w Bazylice św. Piotra na kanonizacji a po południu przyjmowani przez ambasadora Wysockiego.

W drugi dzień świąt odbyło się święcone wydane przez Cnarge d'affaires przy Watykanie radcę Jankowskiego.

Grand-Kino WRZOS
Początek 4, 6, 8, 10.
wg. powieści Marii Rodziewiczówny.
W rol. głównych: Angel-Engelówna, Brodniewicz, Wysocka, Junosza-Stępowski, Grabowski.

KARDYNAŁ KAKOWSKI NA KURACJI.

RZYM, 19.4. — Wczoraj w południe wyjechał z Rzymu ks. kardynał Kakowski, udając się do Montecatini na kurację wypoczynkową.

Transmisja uroczystości z Rzymu

ŁÓDŹ, 19.4. — Onegdajsza transmisja radiowa z Bazyliki św. Piotra w Rzymie, z uroczystości kanonizacji trzech nowych Świętych, a między nimi Polaka A. Boboli była niezapomnianą ucztą duchową dla radiosłuchaczy Polaków.

Specjalnie wzruszającą dla serca każdego katolika i dla każdego Polaka była chwila, w której padły słowa Ojca Świętego, głoszące Świętymi trzech wielkich chrześcijan.

Dobrze się stało, że Polskie Radio transmitowało całkowity przebieg uroczystości, umożliwiając słuchaczom w Polsce przeżywanie chwil podniosłych i pięknych.

Ostateczna likwidacja strajków we Francji.

Dziś ma się rozpocząć praca we wszystkich fabrykach

PARYŻ, 19.4. — Okres świąteczny był okresem ostatecznej likwidacji poważnych strajków w przemyśle lotniczym i metalowym okręgu paryskiego. W niedzielę rano ewakuowana została ostatnia z fabryk metalurgicznych, objętych strajkiem okupacyjnym.

We wszystkich fabrykach drużyny zmiataczy oczyszczają tereny fabryczne, usuwając materiały i przedmioty pozostawione przez robotników po obozowaniu okupacyjnym. We wtorek rano we wszystkich prawie fabrykach praca ma się rozpocząć w całej pełni.

Oczekiwane jest orzeczenie arbitrażowe, które dla przemysłu metalurgicznego ma wydać superarbiter, wyznaczony w sobotę przez rząd, dyrektor robót publicznych m. Paryża p. Giraud.

Ewakuacja fabryk przyczyniła się do znacznego odprężenia i podniesienia nastroju świątecznego w Paryżu.

Polska w pakcie zachodnio europejskim

Pogłoski w związku z przybyciem Daladiera do Londynu

LONDYN, 19.4. — Niektóre dzienniki angielskie zastanawiają się nad programem rozmów francusko - brytyjskich, które się rozpoczną w Londynie 28 kwietnia z okazji przyjazdu premiera Daladier'a i ministra spraw zagranicznych Bonneta.

„Daily Mail" twierdzi, że niektórzy ze zwolenników obecnego rządu mają nadzieję, iż Chamberlain zyskując tak wyraźne sukcesy z Włochami starać się będzie wszcząć dyskusję z Niemcami.

Jasnym jest jednak, że rząd francuski przeciwstawi się wszystkiemu, coby sprowadziło sytuację do paktu czterech mocarstw.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Mail" twierdzi, że Daladier wysunął jako warunek przy przyjmowaniu zaproszenia przybycia do Londynu wraz z ministrem Bonnet, że w obecnym stadium nie będzie mowy o żadnych planach paktu czterech mocarstw.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" podkreśla, iż **życzenia Włoch idą w tym kierunku, aby jakikolwiek pakt zachodnio - europejski, o ileby był brany pod uwagę, obejmował Polskę, jako jednego z uczestników.**

Zima w Zakopanem.

ZAKOPANE, 19.4. — Święta Wielkanocne w Zakopanem przeszły pod znakiem zimy przy znacznym ożywieniu się ruchu przyjezdnych.

Padający przez oba dni śnieg pozwolił przybyłym gościom świątecznym na wykorzystanie prawdziwie zimowych warunków, jakie panowały szczególnie w górach. Schroniska górskie cieszyły się niebywałą frekwencją, a ruch na kolejce na Kasprowy był olbrzymi.

Wśród licznych gości świątecznych było też wielu cudzoziemców, w czym wycieczka, licząca ponad 100 osób ze Śląska Niemieckiego i około 20 studentów łotewskich.

Układ między Włochami i Anglią.

Sprzeczne komentarze w prasie angielskiej.

Niemcy twierdzą: „Oś Rzym—Berlin jest bardziej twórczą i stałą".

LONDYN, 19.4. — Zawarte w sobotę porozumienie włosko-brytyjskie składa się z 22 dokumentów, a mianowicie, głównego protokółu zasadniczego, 8-miu aneksów, 6-ciu not wymienionych pomiędzy lordem Perthem a hr. Ciano, z deklaracji o dobro sąsiedzkich stosunkach na obszarach brytyjskich, włoskich i egipskich w Afryce oraz 6-ciu dalszych not, względnie deklaracji, w których rząd brytyjski, włoski i egipski potwierdzają prawa brytyjskie w odniesieniu do jeziora Tsana i prawa międzynarodowe w odniesieniu do Kanału Suezkiego.

Porozumienie koronuje wymiana serdecznych depesz pomiędzy premierem Chamberlainem a Mussolinim, których treść opublikowana została równocześnie z tekstami porozumienia.

W protokóle zasadniczym rządy brytyjski i włoski deklarują swoje pragnienie ustalenia wzajemnych stosunków na trwałej i mocnej podstawie oraz przyczynienia się do powszechnej sprawy pokoju i bezpieczeństwa. Protokół również stwierdza, że poczynione zostaną przygotowania dla wytknięcia granicą pomiędzy obszarami brytyjskimi, włoskimi i egipskimi w północno-wschodniej Afryce oraz ze podjęte będą stosunki handlowe pomiędzy włoską Afryką Wschodnią a przedsiębiorstwami brytyjskimi.

Istota porozumienia zawarta jest w 8 aneksach, które sprowadzają się w streszczeniu do następujących postanowień:

Układ dżentelmeński pomiędzy W. Brytanią a Włochami ze stycznia 1937 r. w sprawie utrzymania status quo na obszarach w zachodniej części morza śródziemnego zostaje potwierdzony,

Obydwa rządy wymieniać będą informacje wojskowe dotyczące wszystkich głównych ruchów i rozmieszczeń wojsko na ich obszarach zamorskich w basenie morza śródziemnego, morza Czerwonego i zatoki Adeńskiej, jak również w Egipcie, Sudanie i wszystkich posiadłościach północno-wschodniej Afryki. Wszelkie decyzje utworzenia nowych baz morskich, lub lotniczych na tych obszarach będą również notyfikowane.

Oba rządy uznają, iż leży to w ich wspólnym interesie, aby niepodległość i integralność terytorialna Saudji, Arabii i Jemenu zostały utrzymane i aby żadne inne mocarstwo nie ingerowało do spraw tego obszaru Obydwa rządy uznają, że mieszkańcy niektórych obszarów położonych na południowym wybrzeżu Arabii są pod protektoratem brytyjskim, podczas gdy władcy tych obszarów pozostają autonomicznymi. Uzgodnione jest także że dawne wyspy tureckie, położone na morzu Czerwonym, nie mają być ani przez jeden, ani przez drugi rząd fortyfikowane. Włochy uznają Aden jako protektorat brytyjski.

Żadne ze stron nie będzie używała propagandy i środków wpływania na opinię publiczną na szkodę drugiej strony.

Prawa brytyjskie w sprawach dotyczących jeziora Tsana są zagwarantowane.

Włochy przyrzekają, że tubylcy włoskiej wschodniej Afryki nie będą zmuszeni do służby wojskowej, z wyjątkiem czynności lokalno-policyjnych i obrony danego terytorium.

Włochy przyrzekają, że obywatelom brytyjskim we włoskiej wschodniej Afryce zapewnione będzie swobodne wykonywanie czynności religijnych i ze wszelkie roszczenia misjonarzy ulegną dokładnemu rozpatrzeniu.

Wolno użytkowanie kanału Suezkiego jest gwarantowane w czasie pokoju i w czasie wojny dla wszystkich państw.

Po tych 8-miu aneksach następują noty. Różnica pomiędzy aneksami a notami polega na tym, że podczas gdy każdy aneks jest wynikiem obustronnych rokowań, noty zawierają jednostronne deklaracje:

Rząd włoski oświadcza, że garnizon wojskowy w Libii będzie w dalszym ciągu zmniejszany ratami po tysiąc żołnierzy tygodniowo, dopóki stan liczebny nie zostanie doprowadzony do stanu normalnego (stan normalny mniej więcej obliczany jest na 30 tys. żołnierzy),

Włochy przystępują do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936.

Włochy wycofają się z Hiszpanii. O ile wojna domowa będzie przeciągała się, wycofanie nastąpi na podstawie brytyjskiej formuły o ewakuacji obcych oddziałów z obu stron, o ile zaś wojna ulegnie zakończeniu zanim formuła ta zostanie wprowadzona w życie, Włochy bezzwłocznie wycofają wszystkich pozostających wówczas w Hiszpanii ochotników włoskich i cały materiał wojenny.

Włochy potwierdzają ponownie, że nie posiadają żadnych roszczeń terytorialnych lub politycznych w Hiszpanii i w posiadłościach hiszpańskich oraz ze nie poszukują na tych obszarach ekonomicznych uprzywilejowań.

Wielka Brytania przypomina Włochom ponownie, że załatwienie sprawy hiszpańskiej musi nastąpić zanim porozumienie jako całość wejdzie w życie.

Wielka Brytania wysunie sprawę uznania włoskiej Abisynii w Genewie.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN. 19.4. — Porozumienie włosko-brytyjskie wywołało rzecz oczywista w prasie angielskiej sprzeczne komentarze. Zagadnienie jako takie stało się hasłem we wnętrznej polityki, pod którym opozycja prowadzi swą walkę przeciwko rządowi. W tych warunkach jasną jest rzeczą, że prasa opozycyjna stara się wmówić w opinię publiczną, że porozumienie nie posiada wogóle żadnej konkretnej wartości, odwrotnie prasa prorządowa nadaje mu nadal jak najszersze znaczenie i przypisując zasługę osobiście premierowi Chamberlainowi, snuje przewidywania co do dalszych skutków rzymskiego porozumienia przewidując zwłaszcza, że posłuży ono jako przykład dla podobnego porozumienia między Włochami a Francją.

„Times" twierdzi, że zawarte w sobotę porozumienie jest pierwszym etapem polityki wyraźnie wytkniętej przez Chamberlaina i obecnie stopniowo wykonywanej. Powinno ono położyć fundament pod nowe i trwałe porozumienie na warunkach całkowitej równości pomiędzy W. Brytanią, a Nowymi Włochami.

„Daily Telegraph" w komentarzu swoim wykracza znacznie poza rezerwę wyznaczoną przez „Timesa" i twierdzi, że sobotnie porozumienie jest wyjątkowo osobistym triumfem premiera Chamberlaina i polityki pokoju drogą bezpośrednich rokowań, jakie zainicjował, mimo wrzawy ostrej opozycji.

Zrozumiałym jest, pisze „Daily Telegraph", że uznanie suwerenności włoskiej w Abisynii wywoła w wielu umysłach angielskich niezadowolenie, albowiem Abisynia stała się probierzem dobrej wiary w stosunkach międzynarodowych i ten punkt widzenia zasługuje na pewne poszanowanie.

„Manchester Guardian" zajmuje stanowisko ostrożniejsze, Dziennik nie odmawia porozumieniu pewnych dodatnich cech, ale wyrażając zastrzeżenia. Zbytecznem byłoby zaprzeczać, pisze dziennik, że nowe porozumienie zmniejsza płaszczyznę tarć pomiędzy W. Brytanią a Włochami, ale na jak długo nikt nie jest w stanie powiedzieć. Dla rządu brytyjskiego porozumienie to oznacza, wedle „Manchester Guardian", podstawę powrotu do metod przedwojennych i przedligowych.

Najbardziej zdecydowane organy opozycji „News Chronicle" i „Daily Herald" są wrogo usposobione wobec porozumienia.

„News Chronicle" twierdzi, że posiadając pakt z W. Brytanią w jednej kieszeni, a układ co do osi w drugiej Mussolini będzie w stanie wygrywać Chamberlaina przeciwko kanclerzowi Hitlerowi i odwrotnie, ciągnąć z tej sytuacji odpowiednie korzyści.

Wszystkie korzyści jakich W. Brytania z tego porozumienia mogłaby się spodziewać, zależą od tego, czy rząd włoski dotrzyma swoich przyrzeczeń. W danej chwili porozumienie włosko-brytyjskie traktowane być winno raczej, jako rozejm, a nie jako plan pokoju. O ile jednak Włochy dadzą dowody swej dobrej woli to rozejm zastąpiony być może przyjaźnią, kończy — „News Chronicle".

„Daily Herald" oświadcza po prostu, że porozumienie i wszystkie jego aneksy nie są warte nawet papieru, na którym zostały napisane.

Dzienniki podkreślają brak w postanowieniach porozumienia wszelkiej wzmianki na temat Palestyny.

Jak wiadomo, w czasie rokowań omawiano również idącą rozbieżność poglądów czego wynikiem jest całkowite pominięcie tej sprawy.

W porozumieniu brak również jakiegokolwiek nowego postanowienia na temat kanału Suezkiego.

GŁOSY PRASY WŁOSKIEJ.

RZYM, 19.4. — Dzienniki włoskie poświęcają całe kolumny sprawie porozumienia włosko - brytyjskiego, podkreślając w tytułach, iż porozumienie to oceniane jest w całym świecie, jako wypadek pierwszorzędnej doniosłości dla spraw pokoju i zapowiedź szerszego porozumienia europejskiego. Poza licznymi artykułami wstępnymi dzienniki zamieszczają korespondencję ze wszystkich niemal krajów, w których ujawnia się zadowolenie, z jakim porozumienie to zostało przez wszystkich przyjęte. Korespondenci podkreślają, że zawarte porozumienie uważane jest za podstawowy element równowagi i współpracy międzynarodowej.

„Giornale d'Itali" pisze, że układy rzymskie stanowią nowy doniosły krok na konstruktywnych drogach Europy. Dziennik występuje przeciwko tym, którzy usiłują wykazać rzekomą agresywność ducha faszyzmu, zaznaczając, że Włochy położyły swój podpis pod nowym aktem solidarności i pokoju, który wiąże się z uświęconymi już aktami zawartymi z Niemcami i Jugosławią oraz z całym systemem przyjaźni politycznych, który rząd faszystowski zdołał stworzyć i obronić w Europie.

„Tribuna" pisze, że porozumienie włosko - brytyjskie stwarza warunki dla dalszego postępu w kierunku definitywnej pacyfikacji Europy. Cały świat zdaje sobie sprawę, że odnowienie przyjaźni włosko - brytyjskiej nie może pozostać bez pomyślnego wpływu na stosunki włosko - francuskie.

„Lavoro Fascista" stwierdza, że powody, które uniemożliwiły realizację projektów, wysuwanych przez Mussoliniego w czerwcu 1933, zostały usunięte. Włochy i Niemcy własnymi środkami naprawiły najjaskrawsze niesprawiedliwości, które powodowały brak równowagi i uniemożliwiały szczere porozumienie. Bolszewizm zwyciężony w Hiszpanii, upadający we Francji i unieszkodliwiony w Genewie, nie może poważniej zagrażać Europie. Można więc stwierdzić, nie grzesząc optymizmem, że pokój upragniony przez Mussoliniego nabierać zaczyna kształtów realnych.

PRASA NIEMIECKA O UKŁADZIE.

BERLIN, 19.4. — Urzędowe koła niemieckie nie zajęły jeszcze dotąd stanowiska wobec nowego układu anglo - włoskiego.

Oficjalny „Voelkischer Beobachter" informuje dotąd jedynie o treści postanowień angielsko - włoskich. Po części pisma przynoszą komentarze swych korespondentów w Rzymie, Londynie, względnie w Paryżu.

Z pośród dotychczasowych wynurzeń nie ma jednak głosu niemieckiego, któryby porozumienia angielsko - włoskiego nie wiązał z polityką osi Rzym - Berlin.

Powszechnie wyrażają w Berlinie zdanie, że nowe porozumienie jest krokiem wstępnym do szerszej współpracy mocarstw zachodnich.

Francja — pisze np. „Koelnische Ztg." z pewnością pójdzie za Anglią i wyciągnie na terenie Ligi Narodów te same wnioski, co Wielka Brytania, aczkolwiek raczej z ukrytą myślą osłabienia osi Rzym - Berlin przez zbliżenie się do Włoch.

Reasumując, z komentarzy do porozumienia angielsko - włoskiego przebijają dwie myśli, nurtujące tutejsze koła polityczne:

Przyjaźń między Włochami i Anglią zależna jest przede wszystkim od pomyślnego załatwienia sprawy Hiszpanii i uznania Imperium Romanum;

Oś Rzym - Berlin jest bardziej twórczą i stałą.

Daje temu wyraz na łamach „Frankfurter Ztg.", naczelny jej publicysta, oświadcza: nie chcemy powiedzieć niczego co mogłoby nie doceniać znaczenia oraz siły sojuszu angielsko - włoskiego. Jest on jednym z najbardziej realnych faktów europejskich, lecz oś Rzym - Berlin okazała się w ubiegłych dwóch latach swej egzystencji jeszcze ważniejszą. Powody zaś są następujące: sojusz angielsko - włoski zmierza do utworzenia gwarancyj wojskowych na pewne ściśle określone wypadki. Polityka obu krajów jednak nie pokrywa się dostatecznie, zwłaszcza jeżeli chodzi o konstruktywne działanie, przyjaźń zaś niemiecko - włoska powstała w przeciwieństwie do tego z pokrywania się interesów życiowych w czasie kryzysu abisyńskiego, a od samego początku znalazła wyraz w praktycznej pracy zmierzającej do osiągnięcia wytyczonych celów. Podczas gdy przyjaźń włosko - angielska często właśnie wtenczas nie okazuje wyników, kiedy istnieje potrzeba wspólnego odważnego kroku, który nie koniecznie musi być równie łatwy dla obu stron, to właściwy sens polityki niemiecko - włoskiej polega na wspólnym dążeniu w kierunku osiągnięcia wyników, uznanych jako decydujące.

HR. CIANO MA BYĆ ZAPROSZONY DO LONDYNU.

LONDYN, 19.4. — Dzienniki angielskie twierdzą, że włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano ma być zaproszony do Londynu w ciągu bieżącego lata.

Zakład Optyczno - Chirurgiczny
Kazimierza ROSZAKA
ul. Piotrkowska Nr. 111. Tel. 121-18.
Poleca dla potrzeb szkół, fabryk i t. p.
Szkło i porcelanę laboratoryjną fabryk krajowych i zagranicznych. **Cyrkle** znanych fabryk Gerlacha, Riebtera i Msho — nierdzewne. **Termometry** chemiczne, kotłowe pokojowe, zaokienne, lekarskie i t. p. **Szkła** optyczne Zeissa, krajowe, dwuogniskowe do patrzenia z bliska i w dal od zł. 25.—. **Oprawy** do okularów, binokli różnych fasonów znanej fabryki krajowej „Iwoka" oraz z graniczne. **Respiratory. Lornetki** teatralne i polowe. **Mikroskopy** szkolne do badań naukowych, laboratoryjnych, metalograficznych — Polskich Zakładów Optycznych, Sp. Akc. w Warszawie. — **Narzędzia** lekarskie, aparaty do ciśnienia krwi otyg. Boullita — Meble szpitalne wyroby gumowe. **Aparaty** i przybory fotograficzne. **Przybory** ortopedyczne jak pasy rupturowe brzuszne. prostotrzymacze, wkładki na płaską stopę, bandaże „IDEAL" pończochy gumowe i t. p **Reperacje** manometrów kotłowych. — **CENY NISKIE**

Dalsze sukcesy wojsk powstańczych

Blisko dwie trzecie Hiszpanii pod władzą gen. Franco

Siły rządowe okrążone w Tortosie,

GANDESA, 19.4. — Główny opór wojsk rządowych koncentruje się na odcinku Torgosa, gdzie zgromadzono znaczne siły piechoty i ściągnięto z szeregu odcinków liczną artylerię. W kierunku Torgosa maszerują od zachodu dywizje legionistów, podczas gdy ze strony południowej posuwają się wojska pod dowództwem gen. Garcia Vallino, które zajęły miejscowość Freginales o 14 km. od Torgosa i dotarły do San Carlos de la Biche.

Wojska powstańcze starają się opanować most w miejscowości Amposta na rzece Ebro aby odciąć odwrót wojskom rządowym. Lotnictwo powstańcze uczestniczy skutecznie w ofensywie na całym wybrzeżu.

PO ZWYCIĘSTWACH W ARAGONII I KATALONII.

BURGOS, 19.4. — Po zwycięstwach, odniesionych przez powstańców w Aragonii i Katalonii pod władzą gen. Franco znajduje się już 325 tysięcy km. kw. w porównaniu do niecałych 180 tys. km. będących jeszcze we władaniu rządu w Barcelonie.

SUKCESY WOJSK POWSTAŃCZYCH.

SARAGOSSA, 19.4. — Oddziały gen. Valino zajęły wczoraj wczesnym rankiem miejscowości Amposta, Mansdelberge i Saint Barbara.

Przez zajęcie tych miejscowości wojska powstańcze rozciągnęły nadzór nad całym obszarem Sierra Montenegrello. Siły rządowe, broniące Tortosę, są obecnie prawie całkowicie okrążone. Oddziały powstańcze w dalszym ciągu posuwają się naprzód.

POWSTAŃCY NA PRZEDMIEŚCIACH TORTOSY.

TORTOSA, 19.4. — Zmotoryzowana kolumna legionistów, złożona z samochodów pancernych, karabinów maszynowych na motocyklach, czołgów i samochodów ciężarowych, wypełnionych żołnierzami piechoty po przezwyciężeniu wielkich trudności terenowych, pomimo gwałtownego oporu przeciwnika przebyła w ciągu wczorajszego dnia 25 km. i o g. 18.50 wkroczyła do Prelad op czym posunęła się dalej do przedmieścia Tortosy.

Że swej strony o zachodzie słońca inne oddziały legionistów wtargnęły do miasta od północy i od południa. Nieprzyjaciel stawia jeszcze zacięty opór.

W mieście wybuchły liczne pożary. — Ostateczne zajęcie Tortosy spodziewane iest we wtorek rano.

Przygotowania do rokowań włosko-francuskich

Ambasador francuski przy Kwirynale?

PARYŻ, 19.4. — Dzienniki zapowiadają rychłe rozpoczęcie rokowań włosko-francuskich, które mają być wprowadzone normalną drogą dyplomatyczną i których następstwem ma być przysłanie do Rzymu ambasadora akredytowanego przy Królu Włoch i Cesarzu Etiopii.

DEMARCHE RZĄDU WŁOSKIEGO.

PARYŻ, 19.4. — Koła miarodajne potwierdzają, że francuski Charge d'Affaires w Rzymie Blondel dokonał w sobotę z polecenia swego rządu demarche u rządu włoskiego, zmierzającą do podjęcia rokowań, których rezultatem ma być zamianowanie w ciągu maja ambasadora francuskiego przy Kwirynale. Odpowiedź rządu włoskiego spodziewana jest w najbliższym czasie.

UWAGA PANIE DOMU!
Snieżno białą bieliznę mieć będzie Pani Domu tylko przy użyciu
Krochmalu ryżowego i błyszczu „HOFFMANNA
znanego na całym świecie od lat 90-ciu.
Gwarantowana czystość i wielka oszczędność.
Przy zakupie zwracać szczególną uwagę na markę fabryczną „KOTEK".
Otrzymać można w każdym sklepie spożywczym, kolonialnym i w składach apt.

HURTOWO DOSTARCZA **Franciszek GLUGLA**
Łódź, Południowa 28, tel. 115-32.
Dom importowy kawy, herbaty, towarów kolonialnych i win.

Stan pogody w Polsce.

Nagłe oziębienie

WARSZAWA, 19.4. — Stan pogody w Polsce w dniu 18 bm. Nad Europą Środkową przepłynęła ponownie bardzo chłodna masa powietrza arktycznego. Powietrze to, w pierwszym dniu napływu, powodowało w Polsce pogodę słoneczną z przejściowym ale wybitnym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego, przelotnymi opadami i umiarkowanym, porywistym wiatrem zachodnim i północno - zachodnim. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 1 st. na północnym zachodzie do 6 st. na południowym wschodzie.

Na Kasprowym Wierchu zanotowano — 10 st. przy słabym wietrze północnym i opadzie śnieżnym w chmurze.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 bm. Po pogodnej, cichej i chłodnej nocy (przymrozki) w ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego i przelotnymi opadami, przy umiarkowanych, porywistych wiatrach zachodnich i północno - zachodnich (górnych około 50 km. godz.). Temperatura do 10 st. podstawa chmur niskich około 300 m. widzialność bardzo dobra.

ŚMIERĆ WETERANA POWSTANIA 1863 ROKU.

PIOTRKÓW 19.4. — Zmarł tu w wieku lat 96 Walenty Ozoria - Koleczko, weteran Powstania 1863 roku.

Zmarły był kawalerem „Virtuti Militari", nestorem leśników polskich i autorem wielu dzieł naukowych.

BURZA ZE ŚNIEGIEM NA WYBRZEŻU POLSKIM.

GDYNA, 19.4. — W niedzielę na całym wybrzeżu Polski i Pomorzu szalała burza z opadami śnieżnymi. W nocy pociągi z Pomorza przychodziły do Gdyni ośnieżone.

W Gdyni wobec zawiei ruch uliczny i wycieczkowy był bardzo słaby. Statki do portu gdyńskiego przychodziły z opóźnieniem. W poniedziałek do południa również były bardzo duże wiatry i opady śnieżne.

Co dzień niesie?

Kwiecień **19** WTOREK

DZIŚ Tymona
Jutro Sulpicjusza

Wschód słońca	4.38
Zachód słońca	18.34
Wschód księżyca	10.48
Zachód księżyca	19.24
Długość dnia	13.56
Przybyło dnia	6.12

Ze Szkoły Rysunków i Malarstwa Szczepana Andrzejewskiego.

Popularna na terenie Łodzi, Szkoła Rysunku i malarstwa Szczepana Andrzejewskiego, została z dniem dzisiejszym przeniesiona do nowego, znacznie obszerniejszego lokalu przy ul. Piotrkowskiej **163**, róg Bandurskiego.

Lekcje rozpoczną się we wtorek 19 b. m. na wszystkich kursach. Od 1 maja uruchomiony zostaje kurs krajobrazów na który zapisy już są przyjmowane; kurs ten zorganizowano w związku z zapowiedzianą 17-tą doroczną wystawą prac szkoły pod nazwą „Łódź w obrazach".

Udział w wystawie zgłosiło 40 osób, dalsze zgłoszenia napływają..

Zapisy nowych słuchaczy codziennie.

„Sanatorium w Tuszynku".

Dziś o godz. 18.15 dyrektor Ubezpieczalni Społecznej Łodzi inż. Waligórski wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej P.R. pogadankę pt. „Sanatorium dla chorych gruźliczych w Tuszynku".

Sanatorium w Tuszynku jest bodaj najpoważniejszym tego rodzaju zakładem w Polsce.

Dla Łodzi, która jest w dużym stopniu siedliskiem tej strasznej choroby społecznej, sanatorium to odgrywa bardzo poważną rolę.

Prelegent mówić będzie o powstaniu tego sanatorium, jego rozbudowie i urządzeniach oraz roli w walce z gruźlicą.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki. L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50

Wycieczki świąteczne
LONDYN
5 dni
w Kopenhadze
od zł. 190—.

Święta Wielkiej Nocy w Łodzi.

Poważny przebieg ostatn ch trzech dni.

Powrót do normalnego trybu życia

Już po świętach...

Łódź wraca do normalnego życia. Łódź to znaczy: przemysł, handel, rzemiosło, biura, urzędy... jednym słowem wszyscy. Świat pracy wrócił do codziennego kieratu...

W miejscach pracy wszystko pozostało po staremu, tak jak przed Świętami... nawał roboty, moc zaległych spraw czy papierków, trudne i nie do zniesienia warunki płacy i pracy, strajki, okupacje, konferencje i t.d.

A jednak pozostały po Świętach Wielka nocnych, Świętach wesela i radości pewne ślady. W kronikach policyjnych, pogotowia ratunkowego, no i w... prywatnych mieszkaniach.

O kronikach policyjnych i pogotowia donosimy na innym miejscu. Tutaj poświęcimy nieco uwagi refleksjom na temat śladów w domach prywatnych.

Ślady te są najrozmaitsze. Zasadniczo jednak są one dwojakiego rodzaju — finansowe i porządkowe.

Pierwsze z nich są najbardziej dotkliwe. Ci, którzy mieli pieniądze, mają ich niewątpliwie mniej, ci, którzy nie mieli pieniędzy, mają większe długi. I jedno i drugie wpłynie bezsprzecznie na zwiększenie trosk i kłopotów.

Drugi rodzaj śladów, porządkowych, właściwie w opinii gospodyń domów już nie istnieje.

Już w drugi dzień Świąt można było spotkać często wypowiadane zdania — „już po Świętach — i po co się tak napracowałam, porządki robiłam, a teraz jak oni poszli, t.j. „goście" to tak jest u mnie jak i przed Świętami".

Jednym słowem, na ogół... nastrój poświąteczny — to pesymizm.

Są jednak wyjątki. Zadowoleni są ci wszyscy, którzy byli gośćmi.

Dobre i to.

* * *

Po tych ogólnych refleksjach zajmiemy się kolejno przebiegiem ostatnich trzech dni.

Wielka Sobota. Nastrój od najwcześniejszych godzin radosny. Przed domami, grupki mężczyzn i dzieci. Wyczekują na kapłana, który przybędzie za chwilę pobłogosławić dary Boże. U jednych są one wystawne, luksusowe, u drugich skromne. W bardzo licznych wypadkach nie przygotowano święconego. Chleb, sól i kilka jaj, zaniesione zostały do sąsiadów. Skromnie, biednie, ale... radośnie.

W godzinach popołudniowych na ulicach miasta ruch wzrósł niepomiernie. Tu spóźnieni... i powracający z biur, które czynne były do godz. 12-ej.

W lokalach, zwłaszcza restauracyjnych, także ruch. To tradycyjna „rybka" i ostatni „śledzik". Ruch duży. Ale podobno mniejszy niż w Wielki Piątek.

Godziny wieczorowe — to już w całym tego słowa znaczeniu, Święta. Tramwaje powoli zdążały do remizy. Pojazdy konne i samochody przepełnione. Ruch pieszy wzmożony.

Wierni śpieszą na Nabożeństwa Rezurekcyjne. Najwcześniej bo o godz. 18-ej odbyła się Rezurekcja w kościele Garnizonowym św. Jerzego, o godz. 20-ej w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki. W obu tych świątyniach, oraz we wszystkich innych olbrzymie tłumy wiernych.

W późnych godzinach wieczorowych ulice miasta opustoszały.

Pierwszy dzień Świąt. Już o godzinie 4-ej rano zapanował ruch na ulicach miasta. To wierni śpieszyli do świątyń na Rezurekcję. Zwiększony bardziej niż dawniej miał miejsce ruch w śródmieściu. Mieszkańcy tej dzielnicy miasta b. licznie śpieszyli na Rezurekcję do kościoła Podwyższenia św. Krzyża.

W późniejszych godzinach ruch się jeszcze powiększył. To wierni zdążali na nabożeństwa odbywające się w ciągu dnia we wszystkich świątyniach.

Ulice na jezdniach w pewnym stopniu ogołocone, to brak tramwajów. Od godziny 13-ej ruch prawie normalny. Wygląd miasta jednak odświętny z powodu „unieruchomienia" restauracyj, cukierni, it.p. lokali.

W kinach ruch stosunkowo duży.

Drugi dzień Świąt — nie różnił by się niczym od zwykłego święta, czy niedzieli, gdyby nie „Śmigus". Tradycji stało się zadość. I w śródmieściu i na krańcach miasta. Dużo uciechy miała przede wszystkim młodzież.

* * *

Wreszcie znowu ogólne refleksje. Ubiegłe Święta Wielkiej Nocy miały przebieg w naszym mieście na ogół spokojny. Nie zaznaczyły się one w kronikach policyjnych i pogotowia ratunkowego poważniejszymi wypadkami.

Stacje pogotowia zanotowały wprawdzie, zwłaszcza w drugi dzień Świąt, kilkanaście bójek, których przyczyn należy szukać w nadużyciu alkoholu, nie przyniosły one jednak tragicznych całkowicie skutków.

Wreszcie należy z zadowoleniem stwierdzić, że ubiegłe Święta nie zostały zakłócone tak rozpowszechnioną w latach ubiegłych „strzelaniną świąteczną".

Oczywista, że tu i ówdzie wyrostki zabawiali się wystrzałami na „wiwat", były to jednak wypadki stosunkowo rzadkie.

Postęp zanotować należy w śródmieściu, a co charakterystyczniejsze również w wielkim stopniu i na przedmieściach.

Mieszkańcy Łodzi nie mieli wyraźnych powodów do narzekań.

Chyba, że na pogodę. No, ale na to nie ma rady. (ja).

ARTRETYZM, REUMATYZM
Choroby **Kobiece, dzieci, górnych dróg oddechowych, nerwowe** leczy
INOWROCŁAW-ZDRÓJ
WODOLECZNICTWO Prospekt wysyła Zarząd. INHALATORIUM

Do grobu św. Wojciecha.

Wielka Pielgrzymka z Łodzi do Gniezna i Poznania

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi organizuje pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Wł. Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Łódzkiej, tradycyjną pielgrzymkę do Grobu św. Wojciecha, Patrona Polski — do Gniezna i Poznania.

Pielgrzymka trwać będzie od dnia 1 do 3 maja br. Program pielgrzymki obejmie: w niedzielę dnia 1 maja — nabożeństwo o godz. 6-ej rano w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, o godz. 7-ej wyjazd z dworca Łódź Kaliska, o godzinie 11-ej udział w nabożeństwie celebrowanym przez J. E. Ks. Filipa Cortesi'ego, Nuncjusza Apostolskiego. Po Mszy św. kazanie zostanie wygłoszone z balkonu pałacu prymasowskiego, po czym nastąpi odsłonięcie pomnika Ks. Kardynała Dalbora. O godzinie 15-ej uroczyste nieszpory oraz uczczenie relikwii św. Wojciecha, wspólny śpiew „Bogurodzica". O godzinie 15 min. 30 procesja z Bazyliki do miasta i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

W poniedziałek dnia 2 maja o godz. 9 rano Msza św. w Bazylice, zwiedzanie katedry, kościołów oraz zabytków historycznych ziemi gnieźnieńskiej. O godzinie 14-ej wycieczka do ruin zamku Piastowskiego i nad jeziora Lednickie.

We wtorek dnia 3 maja odjazd do Poznania. O godzinie 8-ej rano Msza św. w kościele św. Marcina w Poznaniu. Od godz. 19-ej zwiedzanie zamku królewskiego, muzeum narodowego, świątyń i innych.

Kierownictwo pielgrzymki objął Ks. Kan. Stan. Nowicki. Pątnicy będą mieli zarezerwowane noclegi grupowe.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 9.— nabywać można w sekretariacie Akcji Katolickiej — Łódź, ul. Gdańska 111, w księgarni „Przyszłość" — ul. Piotrkowska 263, w kolekturze Wł. Cianciary — Piotrkowska 91 oraz we wszystkich parafiach i kościołach filjalnych łódzkich.

Zakończenie ferii świątecznych w szkołach

(a) W czwartek dnia 21 bm. rozpoczynają się normalne zajęcia we wszystkich szkołach powszechnych i średnich oraz zawodowych, po tygodniowej przerwie z racji Świąt Wielkanocnych.

Przygotowania do poboru głównego

(a) Z dniem 2 maja br. rozpoczyna się w Łodzi pobór główny. Poborowi rocznika 1917 i starszych, którzy obowiązani są do służby wojskowej, muszą stawić się do przeglądu przed komisją poborową w miejscu i czasie wskazanym w planach.

Ponieważ zgłaszający się do przeglądu obowiązani są posiadać dowód osobisty z fotografią stwierdzający tożsamość osoby, zaświadczenia szkolne i zawodowe zaświadczenie o rejestracji i td. już obecnie winni postarać się o uzyskanie omawianych dokumentów, albowiem opóźnienie stawiennictwa z braku dowodów nie stanowi powodu usprawiedliwiającego niestawiennictwo.

Motocykl wpadł na dorożkę

Wypadki w ruchu ulicznym

W ostatnim numerze naszego pisma, notując poważny wypadek samochodowy, zwróciliśmy uwagę na mnożące się na terenie Łodzi wypadki tego rodzaju. Widocznie pewnych kierowców życie przechodnia ciągle jest drobiazgiem, na który nie warto zwracać uwagi.

Poważny wypadek, na szczęście bez śmiertelnych następstw, wydarzył się u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Traugutta. Na dorożkę powożoną przez Walentego Wadlewskiego (Dolna 26) i w której znajdował się Jan Kunce i Jadwiga Dąbrowska (Dygasińskiego 6) wpadło auto prywatne prowadzone przez szofera Walasiaka Jana (Marysińska 43). Koń został zabity a wszyscy znajdujący się w dorożce odnieśli lekkie obrażenia ciała. Opatrzył poszkodowanych lekarz pogotowia. Policja wdrożyła dochodzenie.

Cięższemu wypadkowi uległa w Rudzie Pabianickiej 36-letnia Anna Linke, zamieszkała w Pabianicach przy ul. Łąkowej 27. Uderzona została ona przez pędzący motocykl i doznała pęknięcia czaszki, połączonego ze wstrząsem mózgu, oraz złamania nogi. W stanie bardzo ciężkim przewieziona została do szpitala św. Józefa. Przeciwko motocykliście wdrożono dochodzenie policyjne.

Krawat w dobrym guście
to z firmy
Henryk SPODENKIEWICZ
Łódź, Piotrkowska 128.

ADAM CZEKALSKI

Skarb Hospodara

OPOWIEŚĆ Z DAWNEJ POLSKI

Kiedy więc goście rozeszli się do swoich komnat gościnnych na spoczynek, przywołał pan hetman do siebie pacholika i kazał mu sprowadzić do siebie syna swego Samuela. Pragnął z nim porozmawiać, pragnął zwrócić mu uwagę na Jassy i wywiedzieć się, co by on myślał o tej sprawie.

Niebawem też zjawił się w komnacie rodzicielskiej Samek, mężczyzna w kwiecie wieku, urody niepośledniej i fortuny pańskiej, który zdaniem ojca, najsładniej mógł wstępować w szranki o młodzieńczą rękę Rozandy.

— Pragnęliście mnie widzieć, panie ojcze? — spytał Samek, stając przed sędziwym rodzicem.

— Tak, wezwałem cię, gdyż pragnę pomówić z tobą o sprawie, od której zależy uświetnienie i wyniesienie na wyżyny naszego domu — odrzekł pan hetman, nie patrząc jednak synowi w oczy.

— Słucham was, panie ojcze.

— Czy ciebie nie doszły wieści o weselu księcia Jaruszа w Jassach?

— O weselu w Jassach? Przyznam wam się, panie ojcze, iż nader mało zajmowałem się tą sprawą.

Hetman błysnął na pół gniewnie oczyma.

— I czemuż to?

— Poprostu dlatego, bo nie znajdowałem tam nic ciekawego i pożytecznego dla siebie.

— Jak widzę, mój Samuelu, zaczynasz zapominać, coś winien rodowi.

— Ach, ojcze, nie przepominam moich obowiązków nigdy.

— A jednak owo, jak słyszę, przepomniałeś rzecz arcyprzednią, od której wielkość i chwała naszego rodu uzależniona być może.

— Nie pojmuję, ojcze...

— A owo... czy nie doszły cię wieści o drugiej córce hospodarstwa w Jassach, o skarbach, jakie książę Radziwiłł wywiózł do Birż w wianie za żoną i o tym, jakie tam jeszcze skarby pozostały?

— Istotnie, coś mi się o uszy obiło.

— Tylko obiło To źle... Uważ asan, mój s...ku, iż ten, kto dostanie rękę donny Rozandy i weźmie za nią skarby hospodarskie, pozyszcze tym samym prawo do następstwa na tronie wołoskim.

I w tym miejscu pan hetman, wybiegając w daleką przyszłość, począł snuć przed zdumionym synem złotą nić najbarwniejszej przyszłości jego i całego domu Kalinowskich.

— Tron wołoski nie jest do pogardzenia — mówił— i wtedy, kiedy inni ubiegają się o donnę Rozandę i skarby hospodarskie, godziłoby się, abyś i ty, mój asan, stanął w rzędzie współzawodników. Ani ród nasz, ani fortuna nasza nie umykają się wobec fortun innych zalotników. Skoro inni, daleko nikczemniejsi wyciągają rękę do tego słońca wołoskiego, czemuż i nam nie stanąćby przed innymi?

— Ależ ojcze... Wiesz dobrze, iż miłuję nad wszystko w życiu pannę kanclerzankę i ani mi w głowie odstępować jej gwoli dobijania się ręki hospodarówny.

— Cóż znaczy panna kanclerzanka wobec księżniczki wołoskiej....

— Przecież to córa Ossolińskich... — odważył się podsunąć rodzicowi Samek.

— Ossolińscy w paragon iść mogą z hospodarami wołoskimi. Ci panują zaledwie na swoich ubogich włościach, a tamci państwo całe w posiadaniu dzierżą.

Samek pobladł bardzo. Nikomu drugiemu nie powozwoliłby bezkarnie w podobnie niepoważny sposób wyrażać się o pannie kanclerzance Urszuli, o tym bóstwie, poza którym on świata nie widział i od której nie potrafiłaby go oderwać żadna inna panna na świecie, choćby nie wiedzieć jak piękna i jak bogatą była. Nie oddałby jej za nic na świecie, za żadne skarby, za wszystkie trony i królestwa, jakie istnieć mogą na globie ziemskim.

On tylko ją jedną miłował, jej jednej oddał wszystko, co miał naicenniejszego w sobie: i szlachetną duszę i czułe serce i wszystkie myśli swoje. Dla niego ona jedna, kanclerzanka Urszula Ossolińska, jedynie istniała na świecie.

Więc teraz, kiedy z ust ojca padły słowa tak ostre i uwłaczające prawie jego bóstwu, zdobył się na sprzeciw całkiem wyraźny i jawny.

— Ojcze — rzekł prawie na pół z bólem — przebacz... i.... nie mów nic złego przeciwko pannie kanclerzance...

Pan hetman spojrzał na syna jakimś dziwnym wzrokiem, ale nie rzekł już nic, tylko odprawiwszy go niemym gestem, popadł w zadumę Ze słów Samuela widział, iż na nic zdałyby się wszelkie jego słowa i namowy. Już tego chłopca nic nie oderwie od tej jednej

„Kwiecień — plecień"

Istnieje popularna bajka Anatola France'a, która opowiada o tym, jak pewien człowiek szukał człowieka szczęśliwego. Według bowiem podania, włożenie na siebie koszuli człowieka szczęśliwego, czyni nowego jej właściciela takimż człowiekiem szczęśliwym.

Bajka ta posłużyła jako temat autorom najbliższego „Wesołego Dymka z Komina", który nadany zostanie dziś o godz. 18.25 ze studia Rozgłośni Łódzkiej P. R.

Autorzy bajkę tę przetransponowali na stosunki łódzkie, zaktualizowali ją i podadzą radiosłuchaczom jako audycję śpiewno- słowną.

Ofiary świątecznej strzelaniny

Poważnemu wypadkowi podczas strzelania z petard uległ onegdaj 12-letni Henryk Dębski, zam. przy ul. Granicznej 53.

Dębski ugodzony został podczas wybuchu odłamkiem kamienia, przy czym odniósł ciężką ranę oka. Lekarz pogotowia przewiózł chłopca do szpitala Ubezpieczalni. Wątpliwe jest, czy oko da się uratować.

* * *

W domu przy ul. Pryncypalnej 9 w czasie strzelaniny zdarzył się wypadek, którego ofiarą padli 11-letni Kazimierz Kąkiel, oraz 12-leni Franciszek Jasiak.

Wskutek wybuchu petardy, kamień rozprysł się i odłamki pokaleczyły dość ciężko obu strzelających.

Rannym udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i pozostawił w stanie osłabionym na miejscu.

5 dni
w Kopenhadze
od dn. 4 do 10 maja zł. 190.—
do HELSINEK
od 18 do 21 czerwca od zł. 90.—
Na Fiordy Norwegii
od 17 do 27 lipca od 326.—
do Kopenhagi
od 21 do 24 lipca od zł. 84.—
„Stolice Skandynawskie"
od 1 do 8 sierpnia od zł. 260.—
Zapisy i informacje:
Wagons - Lits/Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

Rynek akcyj i walut.

Mocna tendencja papierów wartościowych na giełdach światowych

W tygodniu przedświątecznym panowała na **światowych giełdach papierów wartościowych tendencja mocna.**

Przyczyniły się do tego zarówno **momenty polityczne, jak i gospodarcze.**

Do pierwszych należy zaliczyć zarysowujące się już wyraźnie **porozumienie angielsko - francusko - włoskie, zmianę gabinetu we Francji i poważny sukces premiera Daladier w Izbie Deputowanych i w Senacie, do drugich, zwyżkę cen na giełdach zbożowych i rynkach surowców, zamierzone przez Roosevelta podjęcie walki z depresją gospodarczą w Stanach Zjednoczonych oraz znaczną poprawę kursu franka. francuskiego.**

Giełda **nowojorska** miała usposobienie mocne. Tłumaczy się to z jednej strony pomyślniejszą międzynarodową sytuacją polityczną, z drugiej zaś strony wiadomością, że prezydent Roosevelt zamierza wydać 5 miliardów dolarów na roboty publiczne, pomoc dla towarzystw kolejowych, przedsiębiorstw kolejowych, przedsiębiorstw użyteczności publicznej, przedsiębiorstw prywatnych i na inne cele, mogące spowodować wzrost ożywienia. Pożyczki polskie wykazywały tendencję zwyżkową.

Również na **giełdzie londyńskiej** zaznaczył się nastrój mocny.

Zarówno brytyjskie papiery państwowe, jak i akcje krajowe, a zwłaszcza metalurgiczne, metalowe, kolejowe, browarnicze i tekstylne osiągnęły pokaźną zwyżkę. Dużym popytem cieszyły się papiery anglo-amerykańskie.

Giełda **paryska wykazała** w związku ze zmianą gabinetu i zwycięstwem nowego rządu w izbach, tendencję zwyżkową. Na wzrost notowań miało także duży wpływ zacieśnienie się stosunków z Anglią i zarysowujące się możliwości porozumienia z Włochami. Wzrost notowań osiągnęły renty państwowe, akcje bankowe i przemysłowe z chemicznymi, metalurgicznymi, metalowymi i akcjami przemysłu zbrojeniowego na czele, a z papierów międzynarodowych, akcje Kanału Suezkiego, koncernów naftowych i w małym stopniu koncernu miedzianego Rio Tinto. Przejściowo, wskutek realizacji zysków przez spekulantów dało się zauważyć pewne osłabienie, okres sprawozdawczy zakończył się jednak ogólnym wzmocnieniem.

Giełda **amsterdamska** pozostawała pod wpływem Wallstreet i Londynu, wykazywała przeto usposobienie mocne.

W **Berlinie** obroty były małe, udział publiczności w grze giełdowej słaby, kursy ulegały nieznacznym tylko wahaniom.

Na giełdzie **praskiej** zaznaczyła się poprawa kursów, a obroty osiągnęły znaczniejszy wzrost. Przypisać to należy przede wszystkim korzystniejszej ocenie międzynarodowej sytuacji politycznej.

Na giełdzie **warszawskiej** panowała tendencja mocniejsza przy obrotach większych.

Kursy dewiz zagranicznych większym wahaniom nie ulegały. Większą zwyżkę osiągnęły jedynie dewizy na Paryż, Londyn i Zurich. Mocniej kształtował się również kurs korony szwedzkiej i korony norweskiej.

A.Z.W.

Za duszę
ś. † p.
Ks. Antoniego Kuczyńskiego
Kanonika Kapituły Katedralnej Łódzkiej,
zmarłego, dn. 13 b. m., J. E. Najdostojniejszy Pasterz Diecezji Łódzkiej odprawi w środę, dn. 20 kwietnia r. b. o godz. 10-ej rano w Katedrze Łódzkiej nabożeństwo Żałobne, na które zaprasza wiernych
Kapituła Katedralna Łódzka.

Nie umieją inaczej świętować.

Krwawe bójki pod wpływem alkoholu.

Pogotowia ratunkowe Miejskie i PCK. zanotowały w ciągu minionych dni świątecznych kilka bójek spowodowanych nadużyciem alkoholu. Śmiertelnych wypadków na szczęście nie było.

Lekarze pogotowia udzielili pomocy w domach przy ul. Przędzalnianej 104. Adwokackiej 12, Polnej 10, Niskiej 6 na Wodnym Rynku 9, przy ul Niecałej i w kilku innych miejscach.

Poważniejszy przebieg miało zajście w domu nr. 178 przy ul. 11 Listopada (na Zdrowiu).

Tutaj wszczął awanturę w stanie podchmielonym 27 letni Chodak Roman zamieszkały przy ul. 11 Listopada 177. Zaczepiał on przechodniów i spowodował bójkę z kilku sąsiadami z domu nr. 11 Listopada 178. Ostatecznie został dotkliwie pobity, odnosząc szereg ran tłuczonych.

W jakiś czas potym powrócił do domu ojciec Romana Chodaka i wraz z drugim synem Stanisławem (lat 21) oraz bratem Janem udał się do domu nr. 11 Listopada 178, aby załatwić porachunki ze sprawcami pobicia jego syna. Tutaj doszło już do poważnej rozprawy, w czasie której zdemolowano mieszkanie Czupryńskiego Stanisława. Rany odnieśli wszyscy uczestnicy bójki. przy czym najpoważniejsze — 26-letni robotnik Józef Gobuch (11 Listopada 178), który pchnięty został nożem w lewy bok, Ma on przecięte mięśnie na zebrach. Opatrzony przez lekarza pogotowia miejskiego nie pozwolił odwieść się do szpitala.

Poważne rany odnieśli również Stanisław Chodak i Jan Wawerka.

Zajście zlikwidowali funkcjonariusze policji z 6 komisariatu. Śmiało można powiedzieć, że gdyby nie pomoc policji, nie wiadomo jak poważne byłyby skutki sąsiedzkich porachunków pod wpływem alkoholu.

O całej sprawie spisano protokół i wdrożono dochodzenie.

Stany uderzeń krwi do głowy doznają często już w krótkim czasie nadspodziewanej poprawy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA-JÓZEFA, regulującej czynności przewodu pokarmowego.

„Przez morze do kolonii i potęgi państwa"

Pociąg popularny z Łodzi do Gdyni i z powrotem

Liga Popierania Turystyki w dniu 29 kwietnia r.b. organizuje pociąg popularny na czterodniową wycieczkę z Łodzi do Gdyni pod hasłem: **„Przez morze do kolonii i potęgi Państwa".**

Pociąg popularny przejdzie wg. następującego rozkładu jazdy:

Odejście ze st. Łódź - Kal. w dniu 29 kwietnia o godz. 20,14.

Przyjście do st. Gdynia w dniu 30 kwietnia o godz. 5,32.

Odejście ze st. Gdynia w dniu 3 maja o godz. 20,22.

Przyjście do st. Łódź - Kal. 4 maja o godz. 6,03.

W pociągu popularnym uczestnicy wycieczki będą mieli zapewnione miejsca numerowane.

Cena karty kontrolnej za przejazd w obie strony oraz niżej wyszczególnione świadczenia wynosi zł. 24,30 (bez uiszczania dalszych opłat).

Świadczenia obejmują:

Zwiedzenie m. Gdyni i urządzeń portowych w grupach z przewodnikiem;

Wycieczki statkiem na Hel lub do Jastarni i z powrotem;

Grupowe zwiedzenie portu gdyńskiego motorówką z przewodnikiem;

Trzy noclegi w masowym hotelu turystycznym LPT w Gdyni, ul Rybacka 1.

Karty kontrolne na ten pociąg nabywać można do dnia 27 kwietnia r.b. we wszystkich Oddziałach i Agenturach P.B.P. „Orbis" i P.B. Wagons-Litss - Cook w Łodzi.

Krwawa zbrodnia na Bałutach.

Opryszki rozpruli brzuch przechodniowi

Nocy ubiegłej w polu obok wylotu ulicy Łagiewnickiej już u granic miasta, napadnięty został przez niewiadomych sprawców, powracający do domu Szparowski Jan, zamieszkały przy ul. Konopnickiej 37.

Napastnicy, niebezpieczne opryszki, pobili Szparowskiego, a gdy ten usiłował się bronić, zadali mu nożem straszliwy cios w brzuch. Nieszczęśliwemu wyszły na wierzch jelita. Straszliwie skrwawionego mężczyznę, usiłującego wlec się w stronę miasta, zauważył jakiś spóźniony przechodzeń i zaalarmował policję. Sprowadzono karetkę Pogotowia Miejskiego, a dyżurny lekarz dr. Zausmer udzielił rannemu pierwszej pomocy i przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. Zachodzi obawa, że Szparowskiego nie da się utrzymać przy życiu.

Pierwszy Komisariat P.P. niezwłocznie wdrożył energiczny pościg za sprawcami krwawej zbrodni.

Wycieczka A.K.Ł. do Poznania

Zarząd A.K.Ł. w Poznaniu zawiadamia że powrotna wycieczka do Poznania odbędzie się w dniu 20 kwietnia br.

Wyjazd nastąpi z dw. Kaliskiego o godz. 11.47.

Zapisy przyjmuje się dziś we wtorek 19 b. m. w godz. 12—13 w lokalu Z.H.P. Piotrkowska 108.

Święta robotników f-my Haebler

a) Strajkujący od 14 tygodni robotnicy w zakładach Haeblera, wobec nieosiągnięcia porozumienia święta Wielkanocne spędzili w murach.

Łącznie w murach przebywało około 400 robotników. Poszczególne związki zawodowe zorganizowały specjalną zbiórkę na cel urządzenia święconego dla strajkujących, którym dostarczono specjalne paczki na święta.

W bież. tygodniu wznowione mają być zabiegi o ostateczne zlikwidowanie przewlekającego się w rekordowym czasie strajku okupacyjnego

W trosce o rozpowszechnianie higieny.

Zimowy grudniowy wieczór, przejmujący wiatr, szarość panująca wokół — jakże dobroczynne wydaje je mi się ciepło jasno oświetlonego pokoju... Czytam z wielkim, wzmagającym się coraz bardziej zainteresowaniem — czytam, nie wiem który już raz z rzędu, „Ludzi bezdomnych".

Przestaję być sobą, staję się Judymem — z nim przeżywam mnóstwo idei twórczych, ogarnia mnie zapał, zmierzający do podniesienia stanu higieny — dzielę radości i smutki doktora reformatora. Jego sprawy stają się mymi: — ponosi mnie „szewska pasja", gdy patrzę na porządki panujące w zakładzie leczniczym w Cisach.

W pewnej chwili bieg mych myśli zmienił kierunek. Zdawałem sobie sprawę, że właściwie czytam — nasunęła się refleksja. Jak też po znacznych zmianach jakie zaszły w stosunkach politycznych i społecznych — wyglądają warunki higieniczne pracy?

Tyle, tyle myśli ciśnie się do głowy — jutro będę obserwował — chcę zobaczyć w jakich warunkach obecnie pracują ludzie.

Ale gdzie pójdę? — tyle jest przeróżnych warsztatów pracy, który wybierać? Czuję zmęczenie, dotkliwy ból głowy... Nie zrażony stanem mego nerwo-organizmu, odruchowo sięgam do kieszeni po „Kogutka", który od dawna jest jedynym współczynnikiem uspokojenia mych codziennych dolegliwości — i myślę o konfrontacji, którą mam zamiar dokonać nazajutrz.

W zadumie patrzę na małą kopertę „Kogutka", mechanicznie czytam: — „Nowe opakowanie higieniczne, żądajcie oryginalnych proszków tylko w takich torebkach" — a przeczytane słowa w dziwny sposób skojarzyły się z postanowieniem uczynionym.

Tak, — zbadam, co jest przyczyną zmiany, opakowania proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego może właśnie tam znajdę odpowiedź na interesujące mnie zagadnienie.

Powodowany takimi pobudkami, zwróciłem się do Dyrekcji Mokotowskiej Fabryki Chemiczno-Farmaceutycznej A. Gąsecki i Synowie Sp. Akc. w Warszawie z prośbą o pozwolenie obejrzenia Zakładów, o udzielenie bliższych wyjaśnień, dotyczących zmiany opakowania słynnego „KOGUTKA".

Z prawdziwym zainteresowaniem oglądałem piękne, słoneczne pomieszczenia fabryczne, laboratoria doświadczalne, zawierające najnowszy sprzęt techniczny, maszyny — bezpośrednie sprawczynie nowej szaty „Kogutka". I tu dowiedziałem się szczegółów, które stanowią kopalnię tematów z dziedziny przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. Przede wszystkim okazało się, że wprowadzenie nowego opakowania „KOGUTKA" kosztowało Fabrykę setki tysięcy złotych. Tego potężnego nakładu pieniędzy wymagała mechanizacja [illegible], zmiany kształtu opakowania, treści [illegible], wszystko to obliczone na szeroką skalę bo nie tylko na rynek krajowy, ale i zagraniczny, spowodowało tak znaczny wydatek.

Mokotowska Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna A. Gąsecki i Synowie podjęła realizację tego kosztownego zadania w imię potrzeb nie tylko przemysłowo-handlowych, ale przede wszystkim społecznych Trzymała się ściśle przepisów Ministerstwa Opieki Społecznej, nakazujących unikania wszystkiego, co mogłoby grozić konsumentowi specyfików zarażeniem się jakąkolwiek chorobą, pochodzącą od pracownika, zatrudnionego w omawianej gałęzi produkcji. Statystyka lekarska jaskrawo przedstawia nam stan zdrowotny obywateli: — jakże szeroki ma niestety zasięg gruźlica w Polsce, jakże łatwo szerzy się ona z zastraszającą szybkością. To należy podkreślić z wielkim uznaniem, że Mokotowska Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Adolf Gąsecki i Synowie w Warszawie, przoduje w dziedzinie jak największej sumienności gorliwości, skrupulatności dostarczania konsumentowi produktu, zapewniającego maximum pewności i rękojmi nie tylko pożądanego celu leczniczego lecz także osobistego bezpieczeństwa, jakie daje nowoczesny system daleko posuniętej mechanizacji produkcji.

Konsument specyfików farmaceutycznych „Gąseckiego" otrzymuje produkt, całkowicie zabezpieczony od miazmatów rąk ludzkich. Ba, nietylko rąk — produkcja nie tylko „Kogutka" bo i wszystkich innych preparatów odbywa się w warunkach całkowicie uniezależniających je nawet od oddechu ludzkiego.

Wszystkie inne placówki przemysłowe, produkujące środki lecznicze, oczywista, stosują się ściśle do wymogów i przepisów M.O.S., gdzie między innymi paragraf 16 z r. 1934 — zakazuje ustnego dmuchania itp. — wypada jednak a czynię to z pełnią odpowiedzialności, stwierdzić, że Zakłady „Gąseckiego w tej dziedzinie przodują, osiągając maximum doskonałości. Faktem jest bowiem, że Zakłady „Gąseckiego" są jedyną placówką, która potrafiła zastosować najwyższą skalę mechanizacji w tej dziedzinie.

Gdyby wszyscy inni producenci proszków od bólu głowy w kraju kierowali się podobną gorliwością zapewnienia konsumentowi maximum higieny i bezpieczeństwa zdrowotnego, bylibyśmy w prawie twierdzić, że kraj nasz osiągnął najwyższy poziom w tym zakresie produkcji, nie osiągnięty napewno na Zachodzie Europy.

A przy tym, jakże szeroki zakres działania ma Mokotowska Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna A. Gąsecki i Synowie: — przoduje ona także w kraju w dziedzinie przygotowań polskich do samowy starczalności chemicznej na wypadek konfliktu wojennego, a w tym celu rozbudowuje swe przedsiębiorstwo. Wysiłek jest duży i godny najwyższego uznania, poparcia i pomocy autorytatywnego czynnika państwowego.

Złoty Krzyż Zasługi na piersiach Prezesa Adolfa Gąseckiego stanowi jedynie symbol tego uznania, jakim Państwo i społeczeństwo polskie w docenianiu zasług potężnej placówki chemicznej powinno obdarzyć warsztat tej miary, co Mokotowska Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Adolfa Gąseckiego i Synowie Sp. Akc. (Wr)

Przezek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ RÓWNIEŻ
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPIE i KATARZE

DLACZEGO WIOSNĄ CZUJEMY SIĘ GORZ[illegible]

Wiosna idzie, a z nią dziwne zmęczenie, wywołane nagłym podniesieniem się temperatury. Nabolą, każde okrycie wydaje się strasznym ciężarem wieczorem czujemy się dziwnie złamani. Jest to [illegible] jaw zupełnie normalny, wywołany zmianą warunków atmosferycznych, tym niemniej niepożądany i utrudniający normalną pracę Jak temu zaradzić jak osiągnąć równowagę i siły do pracy? Jest [illegible] to tylko jeden niezawodny sposób: ciepła kąpiel szyszką NOVOPIN. która wzmacnia organizm przywraca siły. (ARP).

Dorożka rozbita przez tramwaj

Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Kilińskiego obok domu nr. 118, tramwaj nr. 4 wpadł na dorożkę, powożoną przez Małeckiego j. zamieszkałego przy ul. Kilińskiego 158. Uderzona przez wóz tramwajowy dorożka została niemal doszczętnie rozbita, a jadąca w niej żona dorożkarza Małeckiego — Stefania uległa potłuczeniu. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanej lekarz pogotowia miejskiego i przewiózł ją w stanie osłabionym do domu.

53 tysiące bezrobotnych w woj. łódzkim.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej liczbę osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia [illegible] bm. na terenie województwa łódzkiego:

Łódź, powiat łódzki i łęczycki 38,340 w tym w Łodzi 34.036, Pabianice powiat łaski i sieradzki 4.410, Piotrków, powiat piotrkowski 2,738, Radomsko powiat radomszczański 1,605, Tomaszów powiat brzeziński 5.374, Wydział Powiatowy w Wieluniu 726, — Razem 53,193, co w porównaniu ze stanem na dzień 2 kwietnia 1938 r. wskazuje zmniejszenie o 2363 osób.

JAJKO T-WA ŚPIEW „LIRA" W ŁODZI.

Dorocznym zwyczajem Towarzystwo Śpiewacze „Lira" w Łodzi urządza w dniu 24 bm. o godz. 16-ej w lokalu własnym, przy ulicy Żeromskiego 74, tradycyjne „Jajko" dla członków i Ich rodzin.

Łódź mówi!...

Sala Towarzystwa Śpiewaczego wypełniona. Kurtyna się rozsuwa — dobrze zestrojony chór śpiewa pieśni łęczyckie— przemawia do nas barwnie zobrazowana inwokacja Rachalewskiego, efektownie i pięknie opowiada Reymont jak to było „Pewnego dnia" a potem Czat, Kisielewski, Piechal i Braun snują dalej rozpoczęte dzieje duszy miasta.

Wije się nić szarego życia osady rosnącej w olbrzyma.

Huczą maszyny — zgrzytają śruby; dzwonią dzwony, gwiżdżą syreny. A po pracy spiskują niecierpliwi, drukują — drukują, sieją bunt przeciw niewoli — ogarniają masy.

Przy kaszcie na ulicy Wschodniej Wiktor — Ziuk. Śnią sen o szpadzie „niepoprawni marzyciele", sen który staje się rzeczywistością..

Do legionów ucieka z ławy szkolnej czupurny i jakże wzruszający Sylwek.

Maszerują ulicami Łodzi żołnierze polscy, już nie samotni tułacze, a w serca narodu wrośnięci obrońcy Ojczyzny.

Ułani! Ułani!

Mówiła Łódź ustami młodzieży niezgającej niewoli. Mówiła z głębi duszy mocno, głośno, z przejęciem i odczuciem rytmu fabryki — bunt przeciw ciemiężcy, liryzmem marzeń, tężyzną czynów i świadomością dziedzictwa. Odpychała i pochłaniała, wplatała się w rytm życia, tęsknot i walki całego kraju „Ziemia obiecana", „Miasto kominów", naprężonych mięśni i czujących serc.

Śpiewy, deklamacje solowe i zespołowe, barwne inscenizacje przesunęły się przed naszymi oczami.

A wszystko starannie przygotowane, pieczołowicie opracowane — sprężyście zorganizowane.

Sala to zasłuchana, to grzmią oklaski, to wznosi się i opada fala młodych w żywych rozmowach wypełniających przerwy.

Kończy się impreza. — Wracamy do domu, a w oczach i w uszach lśni i dźwięczy swoista mowa Łodzi.

* * *

To z inicjatywy Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, mogliśmy usłyszeć głos naszego miasta w tonach najbardziej zasadniczych i odszukać jego strunę w zbiorowym życiu narodu.

Spędziliśmy miły wieczór zanurzeni w młodzieńczym żywiole darzącym nas pieśnią, pięknym słowem, barwnością obrazów.

I poparliśmy tak bardzo żywotny cel, jakim niewątpliwie są obozy Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Dziś w kinach

CORSO: I. Pieśń skazańców, II. Samotne duchy.
EUROPA — Więzień królewski.
GRAND KINO — Wrzos.
IKAR: — Towarzysze broni.
JAR — na scenie: Miłość Pirata; na ekranie: Człowiek-wilk.
METRO: Strzelec z Bengali.
MIRAŻ— Pan redaktor szaleje.
MIMOZA: — Trójka hultajska.
PALACE: — La Habanera.
PRZEDWIOŚNIE: — Królowa przedmieścia.
RIALTO: — Pensjonarka.
RAKIETA: Moje szczęście — to ty!
STYLOWY: — Książę X.
TON: — Motyl hiszpański.
URANIA: — Tarzan wśród upiorów.
ZACHĘTA: — Dziewczęta z Nowolipek
CYRK Staniewskich, Aleje Kościuszki Nr. 5. Dwa przedstawienia o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8 tel. 153-55.

KURIER SPORTOWY.

ŚWIĄTECZNY EGZAMIN PIŁKARZY

Drużyny zagraniczne sprawdzianem formy i poziomu.

Warta w wielkiej formie. ŁKS zadowolił.

W czasie Świąt Wielkanocnych bawiło w Polsce szereg drużyn zagranicznych. Rozegrano z nimi 13 spotkań. Wyniki były następujące:

ŁKS. — Nemzeti 2:2,
Polonia — Nemzeti 0:2.
Cracovia — Kispest 2:2,
Wisła — Kispest 1:3,
Warta — Phoebus 3:2, i 2:1,
AKS. — V.F.B. Stuttgart 0:0,
Ruch — V.F.B. Stuttgart 1:0,
Ukraina (Lwów) — Budafok 2:1,
Pogoń — Budafok 1:1,
K.S. Ciszewski (Bydgoszcz — Brandenburger Sportclub (Berlin) 2:2 i 2:2:.
Unia (Tczew) — Sportverein (Sandhof) 4:1.

Na czoło wysuwają się wyniki uzyskane przez Wartę z bardzo dobrym przeciwnikiem. Następnie należy wymienić grę Cracovii, po tym Ruchu i ŁKS. Polonia, Wisła, Pogoń a częściowo i AKS, zawiodły. Mecze rozegrane przez kluby pomorskie z przeciwnikami niemieckimi nie posiadają poważniejszego znaczenia.

W sumie nie ma powodu do zbytniego pesymizmu. Szczególnie zadowolonym być należy ze startu ŁKS-u, mimo dość chaotycznej gry z Nemzeti. Forma ŁKS-u wykazała, że z chwilą przeniesienia Króla do napadu oraz wystawienia Pegzy II i Tadeusiewicza w pomocy. ŁKS nie potrzebuje się obawiać o losy w Lidze.

Sprawozdania szczegółowe ze świątecznych zawodów z przeciwnikami zagranicznymi są następujące:

ŁÓDŹ: ŁKS—NEMZETI 2:2:
WARSZAWA: NEMZETI—POLONIA 2:0

W pierwszym dniu Świąt w Łodzi rozegrany został mecz piłkarski między ŁKS a węgierską drużyną Nemzeti zakończony wynikiem remisowym 2:2 (1:2)

Węgry wystąpili w składzie zapowiedzianym z Hoerim, Balgohiem, Kissalagim i Horvathem. Początkowo Węgry opanowali zupełnie sytuację i już w 5-ej min. zdobyli prowadzenie ze strzału prawoskrzydłowego. ŁKS w tej części gry był bardzo słaby. Napad nie umiał się zdobyć na żadną przemyślaną akcję.

Łodzianie wyrównali z rzutu karnego strzelonego przez Lewandowskiego. W kilka minut później Węgrzy zdobyli drugą bramkę przez Fenessy'ego.

Po zmianie pól ŁKS wzmocniony został Koczewskim i jednym z juniorów. Obaj zajęli pozycje łączników. Akcję napadu łodzian zyskały na celowości i płynności, co wyraziło się w ładnej bramce strzelonej przez Lewandowskiego. Węgrzy do końca zawodów mieli przewagę, ale nie umieli wyzyskać jej cyfrowo. U Węgrów wyróżnili się Hoeri, Balogh i Kissalagy, w ŁKS, Lewandowski, Andrzejewski i Gałecki.

Sędziował p. Otto. Widzów ponad 2500

W drugim dniu świąt stołeczna Polonia gościła budapeszteńska drużyna Nemzeti. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:0 (0:0).

Mecz nie był ciekawy, przy czym obie drużyny grały bardzo słabo. Początkowo zaznaczyła się lekka przewaga Węgrów, po kwadransie gra się nieco wyrównała. Węgrzy byli zmęczeni spotkaniem rozegranym w niedzielę w Łodzi. Polonia znowu niedopisała. Wszystkie jej linie grały beznadziejnie.

Po zmianie pól zaznaczyła się duża przewaga Węgrów. Polonia nie wyzyskała rzutu karnego, bramki zdobyli: Horwath i Kissalagy..

Zawody prowadził p. Kafliński. Widzów około 2000.

POZNAŃ: WARTA - PHOEBUS 3:2 (2:1)

W międzynarodowym meczu piłkarskim w Poznaniu Warta pokonała budapeszteński Phoebus 3:2 (3:2)

Warta wystąpiła do meczu w swym najlepszym składzie, jedynie bez Fontowicza, którego zastąpił Jankowiak. Węgrzy nie potwierdzili reklamowanej formy i poziomu.

Warta lepiej grała jako zespół, wykazując dobre zgranie i lepszą dyspozycję strzałową.

Mecz był ciekawy w pierwszej części zawodów, kiedy to padły wszystkie bramki. Po zmianie stron [illegible] drużyny grały słabiej.

Serię bramek rozpoczął w 11 min. Scherfke strzałem po efektownej kombinacji ze Zwarcem. W 29 min. z zamieszania podbramkowego uzyskali Węgrzy przez Turaya wyrównujący punkt.

W 5 min. później Scherfke strzelił drugiego gola. W 42 min. goście wyrównali z dalekiego strzału środkowego pomocnika Megiery'ego. W podobnej sytuacji strzela decydującą o zwycięstwie bramkę w 42 min. Słomiak.

Widzów około 3000. Sędzia p. Kwiatkowski.

Rewanżowy mecz Warta—Phoebus, zakończył się ponownym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (0:1).

Zawody miały przebieg bardzo ciekawy i stały na wyższym poziomie, niż spotkanie niedzielne. Lotne ataki obu drużyn stwarzały wiele ciekawych sytuacyj podbramkowych, z których znakomicie wywiązywali się bramkarze obu stron.

Warta wystąpiła tym razem bez Danielaka, z Kaźmierczakiem w pomocy oraz z Nawrotem w ataku. Goście wystąpili z Turayem na środku ataku w miejsce Solatiego. W pierwszej części meczu grali lepiej Węgrzy, których dobre skrzydła zagrażały bramce gospodarzy. Inicjatywę w pierwszej części gry mieli niemal wyłącznie goście, którzy w 18-ej min. zdobyli prowadzenie ze strzału Turaya, który odbił wypuszczoną przez Jankowiaka piłkę. Po zmianie stron Warta zamieniła Lisa i Nawrota na Danielaka i Kryszkiewicza. Odtąd ataki Warty były niebezpieczne. W 25-ej min. po udałej akcji linii ataku. Warta wyrównała przez Scherfkego. W 39-ej min. Scherfke zdobył decydującego o zwycięstwie gola.

KRAKÓW: CRACOVIA — KISPEST 2:2.
KISPEST — WISŁA 3:1.

W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych w Krakowie węgierska drużyna Kispest z Budapesztu zremisowała z mistrzem Polski Cracovią 2:2 (0:2).

Piłkarze węgierscy zademonstrowali grę na poziomie czołowych polskich drużyn ligowych. Byli oni zespołem o wyrównanej klasie, wyróżniała się jednak lewa strona ataku: Gyetrai i Dari. W pierwszej połowie Cracovia zagrała pięknie, uzyskując dużą przewagę, lecz napastnicy jej nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Dopiero w 20-ej minucie z akcji Zembaczyńskiego, będącego na pozycji spalonej, Stępień zdobył pierwszą bromkę dla Cracovii. W 37 min. podwyższył wynik Szeliga.

Po zmianie pól obraz gry uległ całkowitej zmianie. Goście grali b. ambitnie i przejęli całkowicie inicjatywę. Już w 2-ej minucie Gyetrai zdobył pierwszą bramkę dla Węgrów. Cracovia wyczerpała się szybkim tempem pierwszej połowy i opadła na siłach. W 35 min. padła wyrównująca bramka ze strzału środkowego napastnika Nemesa.

Widzów około 4,500. Sędziował słabo p. Mitusiński.

Drugi występ węgierskich piłkarzy „Kispest" z Budapesztu w Krakowie zakończył się zwycięstwem gości nad Wisłą w stosunku 3:1 (0:1).

Wisła wystąpiła bez Madejskiego. Węgrzy po przerwie wymienili środkowego pomocnika Vargę na Uivari'ego.

W pierwszej połowie lepszą była drużyna Wisły, która miała wiele dogodnych momentów, lecz napastnicy jej wykazali brak dyspozycji strzałowej. W 25-ej min. z podania Habowskiego uzyskał Gracz pierwszą bramkę.

W drugiej połowie w 17-ej min. padła bramka wyrównująca dla Węgrów ze strzału Olajkara II. W 28-ej min. centrę Ujvari'ego puścił fatalnie rezerwowy bramkarz Wisły Jurewicz. Teraz Wisła gra coraz gorzej.

Trzecia bramka dla Kispestu padła w 41-ej min. po solowej akcji lewoskrzydłowego Gyetrai'ego.

Zawody stały na niezbyt wysokim poziomie, do czego przyczyniła się słaba gra Wisły w drugiej połowie meczu. Widzów około 4,000.

W przypadkowym zderzeniu z graczem Wisły Łyką doznał bramkarz węgierski kontuzji twarzy i został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do lecznicy w celu zaszycia rany.

CHORZÓW: V.F.B. (Stuttgart) — A.K.S. 0:0.
W. HAJDUKI: RUCH — V.F.B. 1:0.

Rozegrany na stadionie w Chorzowie w pierwszy dzień świąt mecz piłkarski pomiędzy czołową drużyną niemiecką V.F.B. Stuttgart a wicemistrzem Polski A.K.S. zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Zespół ten o wyrównanym poziomie, dobrej kondycji fizycznej oraz doskonałym zgraniu wszystkich linii. Najgroźniejszą częścią drużyny był atak dobrze dysponowany strzałowo o pięknych i celowo przeprowadzonych kombinacjach. Na tle dobrze grających gości gospodarze wypadli słabo. Szwankowała szczególnie linia ataku najsilniejsza zazwyczaj część drużyny. W A.K.S. zadowoliła jedynie pomoc, w której Bentkowski był najlepszym graczem. Na wysokości zadania stanęła również obrona i bramkarz.

Pierwsza część meczu minęła pod znakiem przewagi Niemców, których prześladował wybitny pech pod bramką Polaków. Po przerwie w drużynie A.K.S. nastąpiły zmiany w linii ataku, przy czym Wostal przeszedł na prawe skrzydło (po kontuzji). Gra gospodarzy poprawiła się nieznacznie.

Widzów około 6,000.

Zaznaczyć należy, że drużyna V.F.B. Stuttrart przed dwoma dniami wygrała 5:0 z Vorwaerts (Gliwice) niedawnym pogromcą Ruchu, wchodząc w ten sposób do półfinału mistrzostw Rzeszy.

Drugim przeciwnikiem V.F.B. Stuttgart był Ruch. Zwycięstwo i to szczęśliwie, odniosła drużyna Ruchu w stosunku 1:0. Jedyną bramkę zdobył w 22-ej min. Willmowski.

Gra miała dwa okresy. W pierwszym Polacy górowali znacznie nad przeciwnikiem, zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych, których nie potrafili jednak wykorzystać. Liczne strzały napastników Ruchu mijały o centymetry bramkę. W tej części meczu na wysokości zadania stanęła trójka ataku i pomocy, a zwłaszcza Nowakowski i Dziwisz.

Po przerwie Ruch załamał się i oddał inicjatywę drużynie niemieckiej, która raz po raz zagrażała bramce Polaków.

W sumie Ruch wypadł podobnie jak A.K.S., słabo. U Niemców zadowoliła poza pomocą linia ataku, grająca jednak wybitnie pechowo.

Widzów około 6,000.

LWÓW: UKRAINA — BUDAFOK 2:1.
POGOŃ — BUDAFOK 1:1.

We Lwowie bawiła węgierska drużyna Budafok, która rozegrała dwa mecze. Przeciwnikiem Węgrów w niedzielę była Ukraina, która nieoczekiwanie pokonała Węgrów w stosunku 2:1 (1:1).

Budafok przegrał niezasłużenie. Węgrzy byli drużyną lepszą, niemal przez cały czas silnie przeważali, a mecz przegrali na skutek słabej dyspozycji strzałowej i wielkiego niezdecydowania pod bramką. Z Węgrów wyróżniał się środkowy pomocnik Sos i prawoskrzydłowy Kovacs.

Ukraina grała bardzo ambitnie i ofiarnie, a pod bramką napastnicy jej byli bardziej zdecydowani. Najlepszą częścią drużyny była trójka obronna z bramkarzem Bosyjem na czele.

Bramkę dla Węgrów zdobył Kovacs, wyrównał Krajewski, a decydujący punkt uzyskał Bohurat.

Sędziował p. Sawaryn. Widzów około 3,000.

W poniedziałek Budafok rozegrał mecz z ligową Pogonią. Tym razem Węgrzy wywalczyli wynik remisowy 1:1 (0:1). Pogoń wystąpiła bez Lemiszki, Wasiewicza, Borowskiego, Majewskiego i Matysa. Zawody stały na b. słabym poziomie. Obie drużyny grały niezwykle chaotycznie. Prowadzenie dla Pogoni zdobył Schmidt z rzutu karnego, wyrównał Kovacs.

W drużynie lwowskiej wprost fatalnie zagrał napad, pomoc przeciętna, najlepszym był Albański, nadto dobre momenty miał Jeżewski. U Węgrów, podobnie jak w niedzielę najlepiej zaprezentowali się: Kovacs i Sos.

Sędziował p. Bilik. Widzów 3,000.

„STADION"
Łódź, Kościuszki Nr. 93
tel. 188-44.

Buty piłk.	12.50	Rękawice boks.	13.—
Nakostniki	4.50	Buty „	11.50
Kolczatki	12.—	Piłki siatk.	5.50
Rakiety tenisowe		„ koszyk.	8.50
„Spartan"	35.—	Pant. kolar.	11.—
„Club"	27.—	Szable	11.—

AUGUSTOWICZ ULEGŁ WYPADKOWI.

Jak się dowiadujemy, reprezentacyjny pięściarz łódzki mistrz okręgu w wadze piórkowej Augustowicz, uległ wypadkowi przy pracy w fabryce. Wypadł on z I-go piętra, jednak o tyle szczęśliwie, że lekarz nie stwierdził żadnych złamań kości, a jedynie ogólny wstrząs. W związku z wypadkiem start Augustowicza w mistrzostwach Polski jest b. wątpliwy.

LEGIA—AIK 2:1.
Tłoczyński gra ze Schroederem.

Rozpoczął się w Warszawie pierwszy w bież. sezonie międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy stołeczną Legią i AIW ze Sztokholmu. Szwedzi byli reprezentowani przez najlepszych swoich tenisistów Schroedera i Vallena. Legia wystąpiła w składzie Tłoczyński—Spychała.

Pierwszego dnia rozegrano single. W pierwszym spotkaniu Tłoczyński bez większego wysiłku pokonał Vallena 6:3, 6:4, 6:0.

W drugim spotkaniu Schroeder pokonał Spychałę 3:6, 6:2, 6:3, 6:3.

W drugim dniu rozegrano grę podwójną. Para polska Tłoczyński—Spychała pokonała parę Schroeder—Vallen w 4-ch setach 6:1, 6:2, 3:6, 8:6 Polacy przez cały czas górowali dość wyraźnie nad przeciwnikami, zwłaszcza, że Vallen psuł wyraźnie wszelkie akcje Schroedera.

Do zakończenia meczu pozostają jeszcze 2 single. Specjalnie ciekawie zapowiada się spotkanie Tłoczyńskiego ze Schroederem.

DZIŚ ELIMINACJE SZERMIERCZE PAŃ

W dniu dzisiejszym tj. we wtorek odbędzie się w lokalu PKS-u w Łodzi druga eliminacja szermiercza pań, w walkach na floret. Wejście na zawody eliminacyjne bezpłatne.

SPORTOWIEC WICEMINISTREM.

Urzędowy przywódca niemieckiego sportu Von Tschammer und Osten na wniosek ministra spraw wewnętrznych dra Fricka mianowany został przez kanclerza Hitlera podsekretarzem stanu.

KOSZYKARZE KPW— POZNAŃ WYGRALI WE FRANCJI.

W poniedziałek, odbył się w Bruay, jeden z największych ośrodków robotniczych polskiej emigracji we Francji, mecz koszykówki pomiędzy poznańskim KPW i reprezentacją ligi koszykówki północnej Francji. Po pięknej i emocjonującej walce zawody przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie poznańskiej w stosunku 32:15 (20:8). Grę utrudniał silny wiatr. Poznańczycy wystąpili w składzie: Kasprzak, Łój, Grzechowiak, Patrzykont i Sztok.

Dziś KPW. rozegra dwa mecze w Lens z reprezentacją polskiej emigracji i reprezentacją francuską okręgu Artois.

Mistrzostwa łódzkich piłkarzy kl. A

Widzew poprawia swą sytuację.

W czasie świąt wielkanocnych odbyły się następujące dalsze zawody piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy A:

UT — ŁTSG 1:0 (0:0)

Zwycięstwo UT nie było zasłużone, gdyż ŁTSG miało znacznie więcej gry. W pierwszej połowie ŁTSG pomimo zdecydowanej przewagi nie potrafiło strzelić bramki, głównie dzięki dobrej grze pary obrońców. Druga połowa toczyła się pod znakiem dalszej przewagi ŁTSG i dopiero w ostatnich 20 min. inicjatywę przejął UT dla którego zwycięską bramkę zdobył Królasik z podania Gorzki.

Sędziował energicznie p. Pęski.

WIDZEW — W.K.S. 2:1 (1:0).

Mecz b. zacięty toczył się ze zmienną przewagą. Widzew technicznie był drużyną nieco lepszą, jednak WKS nadrabiał swe braki dużą ambicją i dobrą kondycją fizyczną.

Sędziował p. Kowalewski.

WIMA — BURZA 2:1 (1:1).

Gra była b. ostra a chwilami brutalna. Początkowa Burza przeprowadziła kilka groźnych ataków i w 10-ej minucie zdobyła prowadzenie przez Bauera. Stopniowo gra się wyrównała, i w 20-ej minucie Wima, szybsza i groźniejsza strzałowo, wyrównała przez Uptasa. Druga połowa b. była bł ciekawa. W 20-ej minucie Rzemiła zdobywa zwycięską bramkę dla Wimy, ustalając wynik meczu.

Sędziował dobrze p. Jędraszczak.

Sokół (Pab.) — Sokół (Zg.) 3:0 (2:0).

Pabianiczanie wygrali mecz bez większego wysiłku, górując przez cały czas nad słabszym technicznie przeciwnikiem.

Sędziował p. Naporski.

P.T.C. — S.K.S. 3:1 (1:0).

Gospodarze mieli zdecydowaną przewagę, zwłaszcza po przerwie, mając od SKS-u lepszą linię ataku.

Sędziował p. Winiarski.

Po wczorajszych rozgrywkach tabelka przybrała nast. postać:

	gier	pkt.	bram.
1) Wima	10	18	29:8
2) Union Touring	10	15	23:9
3) PTC	10	11	19:9
4) WKS	10	10	20:15
5) Burza	10	10	18:17
6) Sokół (Pab.)	10	9	11:13
7) ŁTSG	10	8	16:15
8) Sokół (Zgierz)	10	7	7:13
9) SKS	10	7	16:17
10) Widzew	10	7	15:31

BEZ PIŁKARZY U.S.A.
odbędą się mistrzostwa świata.

Stany Zjednoczone postanowiły definitywnie zrezygnować z udziału w piłkarskich mistrzostwach świata.

Wskutek tej rezygnacji projektowany mecz eliminacyjny pomiędzy Stanami Zj. a Indiami Holenderskimi, wyznaczony na 29 maja br., odpada, a Indie Holenderskie walczyć więc będą w 1/8 finału z Węgrami, w dniu 5 czerwca w Reims.

ŚMIERĆ SŁYNNEGO ŁYŻWIARZA.

W szpitalu w Potsdamie pod Berlinem zmarł po długiej chorobie słynny niegdyś szwedzki łyżwiarz Gillis Grafstroem w wieku 45 lat.

W swoim czasie Grafstroem był najlepszym zawodnikiem świata w jeździe figurowej. Przez szereg lat dzierżył w swych rękach tytuł mistrza Europy i świata, w latach 1924 w Chamonix oraz w 1928 w St. Moritz zdobył on tytuł mistrza olimpijskiego.

TRYUMF JEŹDŹCA POLSKIEGO W NIZZY.

W Nizzy rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody konne z udziałem polskich jeźdźców. W pierwszym konkursie o nagrodę księżnej D'Aosta, pierwsze miejsce zajął Polak rtm. Komorowski.

DOBRYCH WIATRÓW
życzymy braciom Rupińskim.

W sobotę po południu trzej toruńczycy, bracia: Edmund, Leonard i Feliks Rupińscy, odpłynęli z Torunia do Gdyni, jako pierwszego etapu podróży, jachtem dokoła świata. Od wczesnego rana już w porcie zgromadziły się tłumy ciekawych, pragnąc zobaczyć śmiałych żeglarzy. W chwili odjazdu na brzegu zgromadziło się prawie 2.000 ludzi. W uroczystym pożegnaniu wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj i klubów sportowych. Po przemówieniu prezesa klubu polskiej fabryki wodomierzy i gazomierzy w Toruniu p. Pawlaczyka, którego bracia Rupińscy są członkami, prezes klubu żeglarskiego p. Gonczerzewicz wręczył żeglarzom chleb i sól, życząc im pomyślnych wiatrów.

Przybycie żeglarzy do Gdyni spodziewany jest dziś.

NIEKARNI PIŁKARZE GEDANII.

W Tczewie piłkarska drużyna Unia rozegrała mecz z Gedanią (Gdańsk). Remis stanie 3:1 na korzyść Unii, Gedania niezadowolona z orzeczenia sędziego zażądała jego zmiany, na co obecny na meczu kierownik obsady sędziowskiej nie zgodził się. Gedania wobec tego opuściła boisko nie kończąc rozpoczętego meczu.

SCHMELING POKONAŁ DUDASA PRZEZ T.K.O.

W Hamburgu rozegrany został oczekiwany w Niemczech z ogromnym zainteresowaniem mecz pomiędzy Schmelingiem i Amerykaninem Dudasem. Zwyciężył Schmeling przez techniczny k.o. w piątej rundzie.

W pierwszym kole Amerykanin ostro atakował i runda kończy się remisowo od drugiej rundy zaznaczyła się coraz bardziej rosnąca przewaga Niemca. W trzecim starciu Schmeling po raz pierwszy zwalił swego przeciwnika na deski. W czwartym Amerykanin bronił się rozpaczliwie przed gwałtownymi atakami, ale pod koniec dwu krotnie był na deskach. W piątym kole Amerykanin nie usiłował nawet nawiązać walki, starał się tylko uchronić przed ciosami przeciwnika. Kiedy Schmeling po raz trzeci w tym starciu rzucił Dudasa na deski trener Amerykanina poddał swego zawodnika i sędzia ogłosił zwycięstwo Schmelinga przez techniczny k.o.

NOWI BOKSERZY MISTRZOWIE NIEMIEC.

Zakończone zostały bokserskie amatorskie mistrzostwa Niemiec. W walkach finałowych padły następujące wyniki:

w wadze muszej — Obermauer wypunktował Bambergera,

w koguciej — Wilke wygrał na punkty z Graafem,

w piórkowej — Schoenberger wypunktował Jaro (Wiedeń),

w lekkiej — Heese pokonał na punkty Karfta,

w półśredniej Murach wygrał na punkty z Flussem,

w średniej — Baumgarten wypunktował Campego,

w półciężkiej — Koppers wygrał na punkty ze Schmidtem,

w ciężkiej — Runge zwyciężył Schnarrego.

CZORTEK POKONAŁ KOZIOŁKA.

W pierwsze święto Wielkiej Nocy odbyły się w Grudziądzu zawody bokserskie pomiędzy drużynowym mistrzem Polski Wartą a Wojskowym Klubem Sportowym z Grudziądza.

Zwyciężyła Warta 10:6

W ramach tego meczu, bawiący w Grudziądzu Czortek pokonał w w. piórkowej Koziołka na pkty. Poza tym Jarecki (W) znokautował Biesa (półśrednia), a lekki Vogt (W) wygrał z Grudzińskim. Inne walki nie były ciekawe.

Dział oficjalny ŁOZB.

KOMUNIKAT SPECJALNY

w sprawie finałowych zawodów o indywidualne mistrzostwo Polski na rok 1938-39.

1. Tegoroczne finałowe zawody o indywidualne mistrzostwo Polski odbędą się w dniach 23 i 24 kwietnia rb. w Łodzi.

2. O.Z.B. podadzą najpóźniej do dnia 20 kwietnia imię i nazwisko oraz listę rekordową zawodników, których wysyłają na mistrzostwa do Łódzkiego O.Z.B.. Odpis zgłoszeń prześlą jednocześnie do Wydziału Sportowego P.Z.B.

3. Adresn Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego: Łódź, Piotrkowska 289.

4. Badanie lekarskie i ważenie zawodników odbędzie się dnia 23 kwietnia od godz. 16.30 do 18-ej. Losowanie odbędzie się o godz. 18-ej. Kontrolne badanie i ważenie zawodników w dniu 24 kwietnia odbędzie się od godz. 17-ej do 18-ej. Miejscem badania lekarskiego i ważenia zawodników jest hala sportowa w parku im. ks. J. Poniatowskiego w Łodzi.

5. Zawody odbędą się w hali sportowej w parku im. ks. J. Poniatowskiego w sobotę i niedzielę o godz. 19-ej.

6. Każdy zawodnik startuje w tej wadze, w jakiej został zgłoszony. Przyczem Ł.O.Z.B. proponuje rozegranie w drugim dniu walk o trzecie i czwarte miejsce.

7. Kwestię finansową reguluje § 99 Regulaminu Sportowego P.Z.B.

8. Zawodnicy, niewykazujący zgłoszonej wagi, jak i ci, którzy przy kontrolnym ważeniu nie wykażą odpowiedniej wagi, nie otrzymają zwrotu kosztów podróży.

9. Dla przybywających do Łodzi zawodników zarezerwowany zostanie hotel „Savoy" ul. Traugutta 6, w Łodzi.

10. O.Z.B. zgłaszając swych zawodników poda godzinę przyjazdu zawodników do Łodzi.

Prezes ŁOZB (—) A. Kordasz
Przewodniczący Wydz. Sportowego (—) H. Wiankowski
Sekretarz (—) A. Miller

Dział Oficjalny ŁOZLA.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 4/38.

W dniu 24 kwietnia o godzinie 10 na boisku ŁKS zostaną zorganizowane zawody lekko-atletyczne dla kobiet i mężczyzn pod nazwą „Przegląd sił lekkoatletycznych Okręgu Łódzkiego".

Kluby mogą zgłaszać dowolną ilość zawodników(czek).

Program zawodów obejmuje:

Panie: 60 metrów, 100 mtr., 200 mtr., sztafety 4×100 i 4×200, skok wzwyż, skok w dal, rzut oszczepem, rzut dyskiem.

Panowie: 100 mtr., 1500 mtr.. sztafety 4×100, olimpijska 100×200×400×800, skok w dal, skok o tyczce, rzut oszczepem. pchnięcie kulą.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretariat ŁOZLA do dnia 22.4. 1938 roku godz. 20.

W ramach tych zawodów odbędą się eliminacje kobiet przed ustaleniem reprezentacji Łodzi na mecz z Poznaniem.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 4/38

Zgodnie z uchwałą Zarządu ŁOZLA Wydział Spraw Sędziowskich powierzył prowadzenie agend na terenie m. Pabianic p. Zygmuntowi Kłysowi, na terenie m. Tomaszowa p. Zygmuntowi Benbenowi. Wobec tego upoważnia się pp. Z. Kłysa i Z. Benbena do wyznaczania Komisyj Sędziowskich. Kluby winne zwracać się do Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZLA na terenie m. Pabianic do p. Z. Kłysa, Zamkowa 3, na terenie m. Tomaszowa do p. Z. Benbena Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu o wyznaczenie Komisji Sędziowskiej na zawody.

Przypomina się wszystkim Klubom na terenie ŁOZLA, że o delegowanie sędziów na zawody lekkoatletyczne należy zwracać się do Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZLA w terminie 14-dniowym przed zawodami. W razie nieprzestrzegania tego terminu Wydział Spraw Sędziowskich nie będzie delegował sędziów.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia ŁOZLA, pobierany będzie ryczałt w wysokości zł. 2.— za każdorazowe wyznaczenie Komisji Sędziowskiej.

Audycje radiofoniczne

Wtorek, dnia 19 kwietnia 1938 roku.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.20 Gimnastyka, 6.41 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 8.10 Przerwa, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.00 Przerwa, 14.00 Muzyka popularna (płyty), 15.00 Poradnik sportowy (lokalny), 15.05 O wszystkim po troszku, 15.10 Piosenki hiszpańkie (płyty), 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Kazimierza Plucińskiego (Poznania), 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych, 16.15 Utwory salonowe na 4 ręce w wyk. Zofii Romanowskiej i Jerzego Sulikowskiego (fortepian) (z Łodzi na W. R. P.), 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 „Święte Marie Morza" — odczyt wygłosi Halina Ważanka (Poznania), 17.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, 17.50 „Głusz ce grają" — pogadanka — wygł. Jerzy Dylewski, 18.00 Wiadomości sportowe, 18.10 Wiadomości sportowe lokalne, 18.15 Aktualności, 18.25 „Kwiecień - plecień" — wesoła audycja muzyczno-słowna, 18.55 Odczytanie programu, 19.00 „Nieśmiertelne książki" — wieczór XIV: „Don Juan" Lorda Byrona w opracowaniu Andrzeja Tretiaka, prof. U. J. P., 19.30 Pieśni francuskie w wykonaniu Włodzimierza Derwisa przy fortepianie prof. L. Urstein, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Zofia Bułatówna (mezzosopran), Eugeniusz Dubrowin (bałałajka solo), Jerzy Harald akomp. (Katowice), 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Koncert symfoniczny ze Lwowa, 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Zofii Kroll (refreny i piosenki), 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikaty meteorologiczne, 23.00 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 8.30 wiecz. wodewil L. Schillera p.g. K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia".

Passe - partout nieważne.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. „Królowa przedmieścia".

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. i jutro o godz. 7.30 wiecz. „Rewizor" Gogola

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 8.15 wiecz. „Interes z Ameryki".

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. HENRYKOWSKI
specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, fr. 1 p., tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w. niedz. i święta od 9—12.30 popoł.

Doktór
Ignacy Piechowicz
Akuszeria i choroby kobiece
przeprowadził się na
ul. Śródmiejską 20 tel. 107-79
Przyjmuje 8—10 r. i 3—7 w

Dr. med. **H. LUBICZ**
Chor. skórne weneryczne i seksualne
Piłsudskiego 69
róg Narutowicza tel. 141-32
od 8—10, 12—2, 5—8 wiecz.
w niedz i święta od 9—11

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. od 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny
PORADA 3 zł.

Doktór
J. NADEL
Akuszer-ginekolog
ANDRZEJA 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
powrócił
POŁUDNIOWA 28, telef. 201-93
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wieczorem
w niedziele i św. od 9—12 w poł.

Dr. med. **J. STUPAY**
specjalista chorób oczu
przeprowadził się na ulicę
Piotrkowska 123 fr. I piętro
tel. 171-95
godziny przyjęć: 1-2 i 5-7 w niedziele i święta 10-12

Dr. med.
H. ROŻANER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
powrócił
Narutowicza 9, fr. II piętro tel. 128-93
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

KINO STYLOWY
O Kilińskiego 123 Tel. 112-00
WSPANIAŁY ŚWIĄTECZNY PROGRAM!
Ulubienica milionów, mistrzyni świata na łyżwach
Sonia Henie
w szampańskiej komedii
„KSIĄŻĘ X"
Bogata wystawa
Wspaniały balet rosyjski
Początek seansów w dni powszednie o godz. 5-ej w sobotę o godz. 3-ej a w niedz. i święta godz. 1.30

PIERWSZA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 w. PORADA 3 zł.

Dr. BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
ul. CEGIELNIANA 4, tel. 100-57
przyjmuje od 8—1-ej i 5—9-ej wiecz.
Niedz. i święta od g. 10—1 w poł.

Dr. med.
M. Rundsztajn
akuszerja i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-65
przyjmuje codziennie od 10-12 od 5—8

Dr. med.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Napiórkowskiego
tel. 269-64. — Przyjmuje od 3—7.

Dr. med. **HELLER**
spec. chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8 telef. 179-89
przyjmuje 8—11 r. i od 4—8 wiecz.
W niedz. i święta od 10 — 12 pp.

Dr. med. **L. NITECKI**
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18
Przyjmuje od 8—9,30 rano i od 5,30—9 w
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Lekarz-dentysta
S. Watnicka
ul. Napiórkowskiego 65
tel. 172-33
(Róg Lubelskiej) front I piętro.
Przyjmuje od g. 9—1 w poł. i od 3—6 w

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
Zgierska 17, tel. 116-33
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Roentgen i Gabinet Fizykalnej Terapji
PORADA 3 zł. Czynna od 9 rano do 8 wieczór

LECZNICA
CHORÓB OCZU
ze stałemi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
PIOTRKOWSKA 90
tel. 221-72
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 10—12 i od 5—7

Dr. med
Jadwiga Goldman
Choroby dzieci
przeprowadziła się na
ul. Narutowicza 75a
tel. 207-26

Lekarz-dentysta
STANISŁAW GELBERG
przeprowadził się
na ul. Al. Kościuszki 32.
II p. front, tel. 108-33.

Twój niezawodny przyjaciel — to mydło do golenia
PIXIN

„Czystość"
Łódź, ul. Piotrkowska 44,
Telefon Nr. 167-45.
Przyjmuje wszelkie roboty, a mianowicie: cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz czyszczenie wystaw, okien, sprzątanie biur i pokoi.
Ceny konkurencyjne

Do akt Nr. Km 27/VII/38

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. VII-go Włodzimierz Gamburcew, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Magistrackiej Nr. 1 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1938 roku o godz. 11 w Łodzi przy ul. Północnej Nr. 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyna do szycia, kredens, firanki kapa ręczna, paczka koronek, kozetka waga, oszacowanych na łączną sumę zł. 765 gr 00 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 13 kwietnia 1938 r.

Komornik W. GAMBURCEW.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO i SPRZEDAŻ

„Silvia" uniwersalne maszyny do szycia i haftu. Długoletnia gwarancja ceny niskie. Katalogi bezpłatnie, dogodne spłaty. Perła i Pomorski, Łódź Piotrkowska 85.

PIANINA nowe pierwszorzędnej jakości już od zł. 1 200.— także używane pianina okazyjnie do sprzedania. Spłaty ratalne, B. SOMMERFELD: Skład fabryczny, Łódź, Piotrkowska 86.

SKLEP z kompletnym urządzeniem gorseciarskim i materiałami sprzedam ewentualnie sam sklep. Wiadomość na miejscu „Zofia" Napiórkowskiego 47. lub „Zofia" Narutowicza 3.

KONDENSATOR do wody, prawie nowy, wydajność 8 m. sześć. godzin. Okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: „Par" Katowice pod „nr. 1933"

LETNISKO dochodowe — około 20 proc. od wkładu do sprzedania. Sad czereśniowy do wydzierżawienia Plac Wolności 3 dozorca wskaże.

Lecznica dla psów
lekarza weterynarii A. M. REICHA
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77 Czynna.
Strzyżenie psów.

DOMEK do sprzedania ze sklepem spożywczo-kolonialnym, maszyna Singera i radio z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu Marynin II-gi Karola Miarki 6.

MLECZARNIA dobrze prosperująca, jestniejąca od 30 lat z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość Południowa 24.

SKLEP galanteryjny 20 lat istniejący, z towarem lub urządzenie ewentualnie częściowo do sprzedania. Lokal duży z mieszkaniem do wynajęcia. Rzgowska 7.

LOKALE i MIESZKANIA

a) POSZUKIWANE

Lekarka poszukuje słonecznego umeblowanego pokoju z używalnością łazienki w pobliżu Lubelskiej, Napiórkowskiego. Oferty do administr. pod „Lekarka".

KOŁA
ogumione
do wozów — tanio i solidnie wykonuje fabryka
Główna 1, tel. 269-81

b) ZAOFIAROWANE

OKAZJA! Sklep do wynajęcia z urządzeniem sklepowym kolonialnym od gospodarza. Wiadomość u dozorcy, Łagiewnicka 61.

Dwa mieszkania
4 pokojowe z wygodami
suche i słoneczne,
naprzeciw skweru — w domu P. K. O. przy ul. Narutowicza 45, na III-cim i V-tym piętrze z windą do WYNAJĘCIA od 1 maja i 1 lipca br.
Wiadomość u dozorcy lub tel. 159-86

LETNISKA

LETNISKO, górzyste, woda, las na kolonię o 120 łóżkach, umeblowanie, naczynia kuchenne do wynajęcia. Rzgowska 72 Ditkowski.

RÓŻNE

Ondulacja trwała, komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54 a. tel. 191-85.

Pokój **GOŚCINNY**
HUGONA GEISLERA Główna 21.
telefon 160-03
Śniadania, obiady, kolacje.

KTO ZGUBIŁ pieniądze w firmie Stasiołek (Przejazd 1).

Zatelefonuj
182-48
i u b 102-29
a otrzymywać będziesz „KURJER ŁODZKI" od jutra w domu.
Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Redaktor naczelny: CZESŁAW GUMKOWSKI.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195, (Żyrki 2, dawn. Karola).

Wydawca: JAN STYPUŁKOWSKI.
Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW RACHALEWSKI.